

AQUA: dobra firma



Zapora Wapienica



Oczyszczalnia ścieków Komorowice

BIURO NIERUCHOMOŚCI

AGMAT



- pośrednictwo
- kompleksowa obsługa prawna
- kredyty hipoteczne

41-100 Siemianowice Śląskie
ul. 1 maja nr 5

mail: agmatnieruchomości@op.pl
www.agmatciemianowice.gratka.pl

tel. 032 793 65 03 faks 032 220 31 75
tel. kom. 0606 642 276

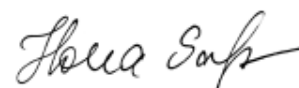
Szanowni Czytelnicy!

Życie pisze swoje scenariusze, czy tego chcemy czy nie. Tragedia, która wydarzyła się 10 kwietnia, jest tego dobitnym przykładem. Chociaż serca wielu Polaków są jeszcze w żałobie, to czas biegnie a życie toczy się dalej, bez względu na to, jak trudno przyjąć to do wiadomości.

Miałam okazję być niedawno, tuż po zakończeniu naszej żałoby narodowej, na plenarnej sesji Parlamentu Europejskiego, tej która raz w miesiącu odbywa się w Strasburgu. W instytucjach unijnych pobrzmiwały jeszcze echa smutnych dla nas wydarzeń, ale już ważne były inne problemy, te chociażby, które spowodował wybuch wulkanu na Islandii, no cóż – c'est la vie...

A swoją drogą jak szybko przyzwyczailiśmy się do naszej obecności w Unii Europejskiej. Po sześciu latach członkostwa, 1 maja obchodziliśmy kolejną rocznicę naszej akcesji do Wspólnoty, wydaje się ono być czymś zupełnie naturalnym. Dzisiaj niewielu jest Polaków, którzy ciągle mają wątpliwości, co do słuszności tej decyzji. Co nie znaczy, że w Unii wszystko nam się podoba. Decyzje unijnych urzędników często nas drażnią, a nawet śmieszają, a ponieważ mają oni ogromny wpływ na nasze życie, więc bywa, że robi się nie tylko śmieszno, ale i straszno. Było by wspaniale aby we wspólnotowej rodzinie, tak jak w każdej innej, wszyscy jej członkowie, zarówno ci najmniejsi, jak i ci najstarsi, zostali uważnie wysłuchani, a ich racje brane pod uwagę przy podejmowaniu kolejnych, ważnych decyzji dla całej Wspólnoty. Warto się o to upominać podczas kolejnych lat jej funkcjonowania, dla dobra całej Unii Europejskiej.

Redaktor naczelna
Ilona Saft



- euro** 3 od redakcji
- euro** 6 podróże leczą nas z kompleksów
- euro** 8 wulkan w unijnej poczekalni
- euro** 9 wirtualny real
- euro** 10 czy Polska stoi na złożach gazu?
- euro** 11 widziane z Europy – USA i Chiny
- euro** 16 żałoba w Brukseli
- euro** 20 krystaliczna Aqua
- euro** 22 energia z odpadów
- euro** 24 logika śmietnika
- euro** 26 obrońcy środowiska w akcji
- euro** 28 działać sprawnie i efektywnie
- euro** 29 jubileusz w Grodźcu
- euro** 30 z notatnika reportera
- euro** 32 ekspert radzi
- euro** 34 na szlaku winnym po bezdrożach Burgundii
- euro** 36 regionalia
- euro** 37 1 maja w Wiedniu
- euro** 38 różności kulturalne



Świat pod wpływem rozwoju takich krajów jak Chiny zmienia się i będzie się zmieniał. Wydaje się możliwym, że przewaga Stanów Zjednoczonych zmaleje, ale świat nie będzie miał innego hegemonu, czyli Chin. Prawdopodobnie nie będzie też miał nawet charakteru bilateralnego (Chiny i USA). Wiele wskazuje na to, że będzie to świat multilateralny, w którym do Chin i USA dołączą Japonia, Rosja, Brazylia, może RPA.

Mijające lata zmieniały oblicze grodzieckiej placówki, która musiała przystosować się do tego, co dzieje się wokół. Pod kierunkiem obecnego szefa prof. Karola Węglarzego, Zakład przeszedł gruntowną restrukturyzację, wychodząc naprzeciw wymaganiom rynku. Restrukturyzację w tej firmie rozumie się jednak bardzo szeroko, nie tylko jako ograniczenie ilości pracowników czy szukanie prostych oszczędności w innych sferach. Grodziecka placówka aktywnie poszukuje nowych możliwości, skutecznie walcząc o wysoką pozycję w rankingu instytucji naukowo-badawczych oraz producentów rolnych.



Na apel Polskiego Klubu Ekologicznego, na katowickim Rynku zebrała się młodzież licealna, studenci i przypadkowi przechodnie, by podaniem sobie rąk, w geście protestu przeciw katastrofalnej degradacji środowiska naturalnego, utworzyć symboliczny „łańcuch życia”.

Od tego czasu urosło nowe pokolenie. Stan środowiska w naszym kraju nieco się poprawił, ale zagrożenie nie ubyło. Ani w lokalnej, ani w globalnej skali. Nadal żyjemy z konsumpcyjną zachłannością na ekologiczny kredyt. Każdego roku żywy świat traci bezpowrotnie setki gatunków roślin i zwierząt. W zawrotnym tempie, od 5 do 25 tysięcy razy szybciej niż zaplanowała to sama natura. Zasoby naturalne ziemi, jej życiodajne ekosystemy, od których jesteśmy zależni, zniszczyliśmy już w ponad 60 proc.

Wędrowka malowniczymi wzgórzami od winnicy do winnicy pozwala nam lepiej poznać uroki Burgundii. Na szlaku winnym natrafiamy na kipiące bogactwem miasteczka, tuż obok mijamy sennie posiadłości, które objeżdżają swymi luksusowymi limuzynami zamożni właściciele winnic. Osady zachwycają nas pełnymi ciepła i prostoty domostwami, a małe rynekczki otaczają tulące się do siebie kamieniczki. Zdobia je narożne wieżyczki wyrastające z dachów pokrytych ciosanym kamieniem. Sekretne przejścia pod arkadami, rzeźbione w drewnie okiennice, pokryte różnokolorowymi wzorami elewacje kamienic, wszystko to pozwala nam przenieść się w epokę królów i księżąt burgundzkich.



Podróże leczą nas z kompleksów

Korespondencja własna ze Strasburga



Dziedziniec wewnętrzny Parlamentu

Pod koniec kwietnia, na zaproszenie eurodeputowanej Lidii Geringer de Oedenberg, miałam okazję gościć w Strasburgu. Raz w miesiącu odbywa się tam sesja Parlamentu Europejskiego, trzy pozostałe przeprowadzane są w Brukseli. Wraz ze mną gościem Pani Poseł była duża grupa mieszkańców Województwa Dolnośląskiego. Kilka razy w roku, każdy poseł do PE, ma możliwość zorganizowania takich wyjazdów. Poseł Geringer, jak nas zapewniono, korzysta z tej możliwości bardzo chętnie. Na jej zaproszenie już 1700 osób miało możliwość przyjrzenia się, nieco bliżej, pracom europarlamentu. Jak mówi Pani Poseł, tej wycieczki nie można kupić, ale wystarczy orientować się w sprawach dotyczących UE i po ogłoszeniu konkursu na stronie posłanki (www.lgeringer.pl), odpowiedzieć na kilka pytań dotyczących Wspólnoty. Trzeba się zgodzić z jej zdaniem, że wizyty studyjne w Brukseli czy Strasburgu – są jednym z najlepszych sposobów rozbudzenia zainteresowania Unią Europejską i możliwościami jakie stwarza ona dla obywateli 27 państw członkowskich. Telewizja czy prasa to przecież tylko jedno z wielu możliwych źródeł informacji, chociaż oczywiście najbardziej dostępnych.

W wyjeździe do Strasburga brali udział ludzie różnych profesji i w różnym wieku, a jedynym kryterium zaproszenia ich do wyjazdu, była szeroko rozumiana aktywność społeczna oraz udział w konkursach popularyzujących UE. Byli więc wśród gości eurodeputowanej zwycięzcy konkursów popularyzujących unijną wiedzę, ale także Konkursu Piosenki Francuskiej. Wśród wyjeżdżających znaleźli się młodzi ludzie wskazani przez nauczycieli, którzy wyróżnili się swoją aktywnością społecznikowską i pewne małżeństwo, które wyjazd wylicytowało podczas trwania Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Pracownicy biur Poseł Geringer wspólnie z eurodeputowaną przygotowali bardzo atrakcyjny program wyjazdu. Oprócz wi-

zyty w europarlamentie, zorganizowano także wykład w Europejskim Trybunale Praw Człowieka (ETPC). Ta bardzo ważna instytucja dla całej Europy, nie jest jednak instytucją Unii Europejskiej. Należą do niej również kraje z poza Wspólnoty. O jej pracy i zadaniach w kolejnym numerze naszego Magazynu. W programie nie mogło



Gmach Parlamentu Europejskiego

oczywiście zabraknąć zwiedzania zabytkowej części Strasburga, w którego historię wpisuje się zarówno państwo francuska, ale i niemiecka, bo dzielił on skomplikowaną historię całej Alzacji. Tę dwukulturowość widać na każdym kroku np. w architekturze czy strasburskiej kuchni. Można ją odnaleźć podziwiając miasto



Po lewej eurodeputowana Lidia Geringer de Oedenberg z autorką artykułu

podczas wycieczki rzeką ILL, i w czasie wizyty w restauracji, gdzie obok tradycyjnej francuskiej tarty na stole pojawiają się ważne na miejscu piwa. Dobra organizacja sprawiła, że trzy dni w Strasburgu zostały naprawdę świetnie spożytkowane.

Szczególne emocje budziła wizyta w Parlamencie Europejskim. Ilość odwiedzających to miejsce gości sprawia, że wszystko musi być zapięte na ostatni guzik, żeby terminowo, po przejściu kontroli bezpieczeństwa, znaleźć się na sali plenarnej. Zanim jednak znaleźliśmy w miejscu, które dotychczas mogliśmy oglądać jedynie w telewizji i na zdjęciach, była okazja spotkać się z Panią Poseł. Lidia Geringer de Oedenberg jest bardzo otwarta i cierpliwa. Odpowiadała chętnie na wszystkie pytania, udzielając uczestnikom spotkania wielu ciekawych informacji, nie tylko tych dotyczących wielkiej polityki, ale także codziennego życia w parlamencie.

Lidia Geringer de Oedenberg została wybrana do Parlamentu Europejskiego, z ramienia SLD. Zasiada w nim już drugą kadencję, a więc siódmy rok. Chociażby z tego powodu ma ogromne doświadczenie i doskonale wie jak ta instytucja funkcjonuje. W tej kadencji pełni odpowiedzialną funkcję kwestora. Nie bez wpływu na pozycję europośta ma oczywiście znajomość języków obcych (czytaj angielskiego), szczególnie przy pracach w komisjach. Lidia Geringer zna język angielski i francuski. Ale trzeba sobie powiedzieć, że wielu posłów i to nie tylko z naszego kraju, posługuje się jedynie językiem ojczystym. Przy wypowiedziach na forum parlamentarnym stosuje się zasadę używania własnym tego języka. Dlatego zatrudniono cały sztab tłumaczy. Mają ich także te narodowości, które liczą jedynie kilkaset tysięcy osób.

Poniedziałkowe obrady strasburskiej sesji parlamentu, w której mogliśmy uczestniczyć, otworzył przewodniczący Jerzy Buzek. Prowadzi on obrady w języku polskim. Oprócz przewodniczącego



Strasburg najlepiej oglądać płynąc statkiem po rzece Ill



Uczestnicy wyjazdu studyjnego z posel Lidią Geringer de Oedenberg przed strasburską katedrą

PE wybrał również 14 jego zastępców. W dniu naszej wizyty problemem była absencja eurodeputowanych, spowodowana pyłem wulkanicznym z nad Islandii, który sparaliżował komunikację lotniczą nad Europą. Wielu eurodeputowanych, którzy weekend spędzili w domu, np. w jednym z krajów Europy południowej, nie mogło do Strasburga dolecieć. Dla tych którzy pozostali w Brukseli, zorganizowano inne środki lokomocji. Autobusem dotarła na nasze spotkanie i sesję Lidia Geringer de Oedenberg. Jak poinformował Jerzy Buzek, temat reperkusji gospodarczych, związanych z wybuchem wulkanu, w szczególności tych, które dotknęły linie lotnicze, został wprowadzony do porządku obrad w dniu następnym. Porządek obrad był pierwszym i chyba ostatnim punktem poniedziałkowych obrad, który przykuł uwagę europosłów. Podczas kolejnego, który przewidywał jednodominutowe wystąpienia, sala świeciła pustkami. Podobnie dzieje się w naszym parlamencie, kiedy nie ma ważnych debat czy głosowań. Trzeba mieć nadzieję, że posłowie w Strasburgu mieli pilniejsze i ważniejsze sprawy, niż słuchanie swoich kolegów. Inna sprawa, że większość tych wystąpień nie była najlepiej przygotowana i często trudno było zrozumieć intencje autora. Jak słusznie zauważyła Lidia Geringer, która korzystała z jednodominutowych wystąpień, to sporo czasu i można przedstawić poruszony problem jasno i przejrzysto. Jak zwykle, bardzo barwne było wystąpienie eurodeputowanego brytyjskiego. Posłowie z Wielkiej Brytanii słyną z tego, że dają sporo pracy woźnym (to ci panowie we frakach z ozdobnym łańcuchem na szyi), których często widać w relacjach telewizyjnych. Europosłowie brytyjscy, lubią wyrażać głośno swoje niezadowolenie, tupiąc albo bucząc, szczególnie przed wyborami w Wielkiej Brytanii, gdy na sali pojawia się brytyjska telewizja. Do niedawna jedyną karą, jaka mogła ich spotkać, było właśnie wyprowadzenie przez woźnych z sali. Na niewiele się to zdało, bo po chwili poseł wracał i... cyrk zaczynał się od nowa, do kolejnej interwencji. Dopiero pięć lat temu, po kolejnych tego typu wystąpieniach, wprowadzono kary pieniężne. Ostatnio dotknęła ona posła, który

przyrównał Przewodniczącego Rady Europejskiej Hermana Van Rompuy'a do... mopa. Musi zapłacić 3 tys. euro. Na tle tego typu wystąpień, trochę niepoważnie zabrzmiał głos francuskojęzycznej posłanki, której dużym zmartwieniem był parytet płci. Czy jednak nie jest ważniejsze co się mówi od tego, kto mówi? No cóż Parlament Europejski to wprawdzie szacowna instytucja, ale czasem niezbyt poważna. Zdziwienie mieszkańców Unii budzą chociażby próby niektórych regulacji prawnych. Dyskusowanie nad kryzysną bananów trafiających na unijny rynek, stało się już anegdotą.



Zabytkowa kamienica w dzielnicy Mała Francja

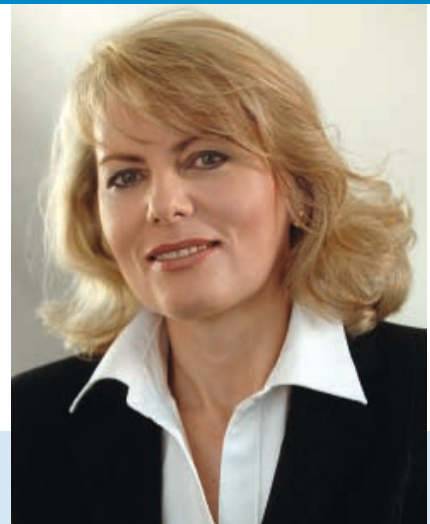
Ma też Parlament Europejski inne problemy, pomijając zdyscyplinowanie swoich deputowanych. Piękny z zewnątrz gmach, jest przykładem budynku tyleż ładnego, co niefunkcjonalnego. Nie do końca odpowiada np. przepisom bezpieczeństwa, a eurodeputowani oceniają go jako nieprzyjazny dla pracujących tam ludzi. To stosunkowo nowy gmach, bo oddano go do użytku 10 lat temu tyle, że w ubiegłym roku w sali plenarnej spadła posłom na głowę spora część sufitu. Teraz szacowane są straty i przygotowują remont. Ponieważ PE tylko na jeden tydzień w miesiącu przenosi się z Brukseli do Strasburga, jest także inny problem. Po trzech tygodniach, kiedy w budynku nic się nie dzieje, trzeba wypompować całą zalegającą w rurach wodę, bo inaczej posłów dotknęły by zapewne sensacje żołądkowe. Nasuwa się więc logiczne pytanie, po co komu ta sesja w Strasburgu? Pewnie tylko dla prestiżu Francji i zapewne niemałych korzyści samego miasta, bo przytaczane argumenty za celowością

przeprowadzania sesji w Strasburgu, są mało przekonujące. A swoją drogą jak dobrze muszą Francuzi lobbować na rzecz takiego rozwiązania. Warto się od nich nauczyć jak załatwiać swoje narodowe interesy we Wspólnocie. Głosy, które zwracają uwagę na koszty takich sesji w Strasburgu i braku ich logicznego uzasadnienia, brzmią wyjątkowo słabo.

Podróże kształcą i to nie tylko dlatego, że mogliśmy zobaczyć naprawdę piękną Strasburg, z jego ciekawą starówką, zwaną Małą Francją, strzelistą katedrą czy urokliwą rzeką Ill, dziwiąc się, że bocian to strasburski symbol, spotykany na każdym kroku i to nie tylko na miejscowych pamiątkach. Podróże często leczą nas z kompleksów. Jestem pewna, że po tym wyjeździe jego uczestnicy poczuli się pełnoprawnymi członkami Unii Europejskiej, już bez przymiotnika nowy, który niesie w sobie pewien ładunek niepewności. Naprawdę mamy Europie wiele do zaoferowania i mamy prawo do swojego zdania. Z tej możliwości wiele krajów korzysta bez skrępowania. Myślę, że nasi posłowie nie odbiegają od europejskiej normy. Pośród nich są pracowici i rzetelni oraz tacy, którzy swoich obowiązków w unijnych instytucjach nie traktują zbyt poważnie. Do takich stwierdzeń upoważnia mnie nie tylko ta jedna wizyta w Strasburgu, ale znajomość unijnych realiów, chociażby przez pryzmat publikacji w naszym Magazynie. Dlatego warto interesować się unijnym życiem, bo Unia ma na nas ogromny wpływ, wprowadzając każdego roku wiele regulacji dotyczących spraw większych i mniejszych, bardzo dla nas istotnych.

Mówiąc o naszym kształtowaniu UE, warto wiedzieć, że wybór europosłów, to nie jedyne na co mamy wpływ. W tej chwili jest możliwa na przykład tzw. Inicjatywa Europejska, która pozwala podjąć inicjatywę ustawodawczą. Będzie ona obowiązywać od przyszłego roku (przygotowywane są szczegółowe regulacje). Co trzeba zrobić aby z niej skorzystać? Jedyne zebrać pod nią 1 mln podpisów. Że to dużo? W dobie internetu, chyba nie aż tak bardzo. Jeżeli taka możliwość istnieje, to może warto będzie przy jakiejś ważnej sprawie z niej skorzystać...

Ilona Saft



Wulkan w unijnej poczekalni

Wprzedstonku do Unii Europejskiej czekają trzej oficjalni kandydaci: Chorwacja, Była – Jugosłowiańska-Republika-Macedonii – zwana FYROM (the former Yugoslav Republic of Macedonia) oraz Turcja. Do tej grupy, bez kolejki, ale za to z „fajewerkami”, chce się też ostatnio dostać Islandia.

Jak się sprawy mają: Chorwacja praktycznie zakończyła już negocjacje z UE i najprawdopodobniej dołączy do Wspólnoty w 2012 r. FYROM jeszcze nieco poczekać, gdyż poza kwestiami prawnymi i gospodarczymi, ciągle pozostaje nierozstrzygnięta sprawa oficjalnej nazwy tego państwa (na „samą” Macedonię nie zgadza się Grecja, mająca u siebie historyczną prowincję o tej samej nazwie). Turcja, której po 25 latach oczekiwania przyznano (w 2005 r.) status oficjalnego kandydata, jak na razie nie ma żadnej, nawet hipotetycznej daty wstąpienia. Na marginesie dodam, że status oficjalnego kandydata pozwala jednak Turcji na korzystanie ze środków przedakcesyjnych UE. I ostatnio, całkiem niespodzianie do kolejki dołączyła Islandia, która złożyła wniosek o członkostwo w UE w lipcu 2009 r. i już po pół roku (24 lutego br.) otrzymała zielone światło do negocjacji.

320-tysięczną Islandię, którą „promował” ostatnio niejaki Eyafjöll... dopadła wcześniej głęboka zapaść gospodarcza. W konsekwencji wzro-

sto bezrobocie, podatki i bariery dla kredytobiorców. Narodowa waluta (krona) straciła 50% wartości, a w raportach agencji ratingowych Islandia poleciała z hukiem na dół list. Ktoś dowcipny wystawił kraj na Allegro... Obiektywnie patrząc, Islandia właściwie już prawie jest w UE. Jest członkiem strefy Schengen, przyjęła dużą część dorobku prawnego UE (acquis communautaire), spełnia kryteria kopenhaskie dotyczące demokracji i gospodarki wolnorynkowej. Akcesja do UE ma jej jednak pomóc „postawić na nogi” system bankowy, którego symbolem upadku stał się Icesave – winien 3,8 mld euro klientom w Wiel-

Obiektywnie patrząc, Islandia właściwie już prawie jest w UE. Jest członkiem strefy Schengen, przyjęła dużą część dorobku prawnego UE (acquis communautaire), spełnia kryteria kopenhaskie dotyczące demokracji i gospodarki wolnorynkowej. Akcesja do UE ma jej jednak pomóc „postawić na nogi” system bankowy, którego symbolem upadku stał się Icesave – winien 3,8 mld euro klientom w Wielkiej Brytanii i Holandii.

kiej Brytanii i Holandii.

6 marca br. odbyło się pierwsze w historii Islandii referendum. Obywatele zdecydowali w nim o ... spłacie długów! 93% uczestników nie podobał się plan spłaty gigantycznego zadłużenia (stanowiącego 40% PKB Islandii) i powiedzieli NIE w referendum. Jak można sobie wyobrazić Wielka Brytania i Holandia nie były zadowolone z wyników referendum i teraz zapew-

ne będą blokować rozmowy akcesyjne z Islandią.

To nie jedyny problem Islandii, mimo oficjalnie złożonego przez rząd wniosku o akcesję do UE, w sondażach, jeszcze przed „akcją” z Eyafjöll – tylko 30% jej obywateli było ZA. Społeczeństwo nie bardzo wierzy w dobre warunki członkostwa, bo skoro politycy nie poradzili sobie z megakryzysem i rozmowami nt. spłaty zadłużenia, to jak poradzą sobie w trudnych negocjacjach z UE? A przecież domagający się spłaty długów Brytyjczycy i Holendrzy, nie mają litości dla małego państwa, pogrążonego w kryzysie...

W Unię wierzą tylko rządzący socjaliści, przeciw są Partia Niepodległości oraz współzrządzający Zieloni.

Islandia może mieć wiele do stracenia w kontekście akcesji do UE. Wejście do Wspólnoty oznaczałoby przymus dostosowania się do kwot połowowych. Restrykcyjna unijna polityka rybołówstwa może zatem uderzyć w główną gałąź eksportu Islandii. Mimo tych przeszkód, dziś Islandia jest bliżej UE niż FYROM czy Turcja. Mówi się, że jej akcesja mogłaby nastąpić już w 2013 r., o ile: – negocjacje przebiegłyby sprawnie, – obywatele w referendum wyraziliby dlań swoją aprobatę...

Pył z islandzkiego wulkanu powoli opada, ale temperatura polityczna na wyspie stale rośnie. ■



Wstępowaliśmy
do Unii
Europejskiej
jako 25 kraj
Wspólnoty



WIRTUALNY REAL

Lubię odwoływać się do książki Franklina Foera „Jak futbol wyjaśnia świat, czyli nieprawdopodobna teoria globalizacji”. Może dlatego, że chociaż pojawia się w tytule słowo teoria, to próżno by jej szukać na półkach z literaturą naukową. Przejdźmy jednak do konkretów. Finiszują właśnie rozgrywki najbardziej prestiżowej klubowej imprezy piłkarskiej w Europie, a pewnie i na świecie, tzw. Ligi Mistrzów. Ktoś powie, że już w samej nazwie daje się zauważyć charakterystyczna dla dzisiejszych czasów przesada i hucpa, bo w rozgrywkach tych nie startują przecież, wbrew nazwie, tylko i wyłącznie mistrzowie krajów Europy, ale zdarza się, że trafi się nawet i czwarta drużyna jakiejś silniejszej ligi – włoskiej, czy angielskiej. Ale akurat temu paradoksowi dajmy pokój. Idzie bowiem o problem bardziej szczegółowy, a zarazem – bardziej spektakularny. Oto w rozgrywkach 1/8 finału LM odpadł madrycki Real. Odpadła więc drużyna nazywana, dla pieniędzy wydanych w ostatnim roku na zakup nowych zawodników – klubem niezmiernym, ba, po prostu galaktycznym. No cóż, wydane przez królewski klub z Madrytu kwoty były rzeczywiście królewskie – tylko w ostatnim roku było to 250 mln euro. To kolosalna kwota, a dodajmy, że w ostatnich sześciu latach nabierało się wydanych na sprowadzenie nowych gwiazd pieniędzy euro aż 800 milionów. [Powie ktoś – „Real” nie tylko kupował, także sprzedawał. Tak, Wesleya Sneijdera sprzedał za 15 milionów euro, tyle że kupił go za 27 milionów euro; Arjena Robbena odstąpił za 25 milionów euro, choć kupił go za 36 milionów Klaasa-Jana Huntelaara odsprzedał za 15 milionów euro, gdy zapłacić za niego musiał 26 milionów – Ruudowi Van Nistelrooyowi, który kosztował klub z Madrytu 15 milionów, oświadczono, iż może odejść za darmo. Pikanterii tym zakupo-sprzedazom dodaje fakt, że Robben i Sneijder okazali się gwiazdami tegorocznej LM na tym szczeblu rozgrywek, który nowe gwiazdy z Madrytu mogły obserwować tylko na ekranach telewizorów]. Problem nawet nie w tym, że Real grał w tym roku w Lidze Mistrzów, choć nie był mistrzem Hiszpanii, nie w tym, nawet, że po raz kolejny odpadł w dość wczesnej fazie rozgrywek, nie, problem w tym, iż to, że odpadł nie ma strategicznego znaczenia ekonomicznego dla kondycji klubu. Kiedyś komentatorzy piłkarscy mawiali, że nazwiska nie grają, że piłkę kopią żywi ludzie, więc ostateczny wynik zawodów zawsze jest kwestią otwartą. Piłka jest okrągła, a bramki są dwie – jak mawiał Trener Tysiąclecia Kazimierz Górski, który zresztą zwykł na znaczną część pytań dziennikarzy odpowiadać fragmentami regulaminu gry w piłkę nożną („Drużyna liczy jedena-

stu zawodników, można dokonać dwu zmian” – to odpowiedź Górskiego na pytanie, czy będą zmiany po przerwie). Teraz komentatorzy powtarzają jak mantrę, że na boisku nie grają pieniądze, więc... itd. Ale co z tego wynika dla olbrzymich korporacji jakimi są dzisiejsze największe europejskie kluby piłkarskie? Otóż, jako się rzekło, wynika wcale nie tak wiele, jak można byłoby przypuszczać. Dziennikarz sportowy „GW” obliczył jeszcze przed porażką królewskich z Madrytu, że im dłużej trwa stagnacja sportowa (czyli porażki w prestiżowej LM) tym lepiej madrycka korporacja zarabia. Ostatnio, jako pierwszy klub piłkarski na świecie, sforsował madrycki Real granicę 400 mln euro przychodu... Oczywiście, gdyby Real awansował do ćwierćfinału, wygrał rywalizację półfinałową i zdobył puchar Ligi Mistrzów, byłoby jeszcze lepiej, ale, jak się okazuje dla piłkarskiej ekonomii byłaby to tylko dodatkowa premia, nawet bez awansu do ćwierćfinału mierzone kasą interesy Realu idą świetnie. Ten sam komentator „GW”, za którym podałem powyższe wyliczenia, już po klęsce klubu z Madrytu pisał – „Real” stworzył korporację nowoczesną, innowacyjną, wspartą na modelu biznesowym bezpiecznym, w sporej mierze niezależnym od wpadek sportowych”. Określając rozwijanie klubu preferowane przez władarzy „Realu” jako projekt fascynujący, zastrzega się co prawda dziennikarz GW, że owo uniezależnienie stanu kasy od sportowych porażek jest jednak jakoś tam w czasie ograniczone. Więc kiedyś „Real” jednak będzie musiał zacząć wygrywać LM, bo kolejne klęski w tej imprezie, odbiją się wreszcie niekorzystnie na ekonomii królewskich z Madrytu. Z tym, że on sam – dziennikarz „GW” – wierzy, że pewnego dnia „Real” musi przecież zwyciężyć itd., itp. Ale, ale... W zasadzie dlaczego musi zwyciężyć? Bo jednak na murawie zagrają wreszcie pieniądze? Opowiadam Państwu o tym, żeby pokazać w świecie jak bardzo księżycowej ekonomii przyszło nam żyć. W tym kosmosie czuć się mogą świetnie tylko galaktyczni z Madrytu – przegrywają, a zarabiają niewyobrażalną kasę. Acha, prezes klubu z Madrytu po porażce swojego klubu oświadczył, że teraz już wie, że wydanie 250 milionów euro na transfery nie wystarcza, by uczynić go szczęśliwym, więc... w następnym okienku transferowym zamierza wydać jeszcze więcej. Co będzie dalej? No cóż, można mieć tylko nadzieję, że zarabiający krocie madryccy celebryci coraz bardziej znani wyłącznie z tego, że są znani, czuć się w nim będą dobrze jednak tylko do czasu. Że czasy się zmieniają i piłka znowu będzie okrągła. ■



Czy Polska stoi na złożach gazu?

Uważam, że polityka energetyczna jest od lat uważana za słaby punkt naszego kraju. Wynika ona przede wszystkim z wieloletniej dominacji tradycyjnego podejścia do produkcji energii elektrycznej w oparciu o zasoby węgla kamiennego i brunatnego, a także z powodu bardzo wysokich kosztów związanych z inwestowaniem w nowe technologie wytwarzania energii i z długiego okresu zwrotu kapitału w tej branży. Kilkadziesiąt lat temu wzmocniliśmy naszą energetykę gazem i ropą głównie z importu, jednak trzeba mieć świadomość tego, że w miarę upływu lat i rozwoju zapotrzebowania na te surowce nasza gospodarka jest dziś bardzo uzależniona od tych dostaw. Obecny stan w tym zakresie jest jednak obiektywnym wynikiem rozwoju potrzeb, jest też funkcją naszego położenia geograficznego, dawnych aliansów politycznych oraz świadomości naszych zasobów naturalnych, ale też tradycji. Wydaje się, że pojęcie bezpieczeństwa energetycznego jest już dziś mocno osadzone w społecznej świadomości, ale nasza niekonsekwencja w ostatnich dwóch dekadach powoduje, że praktycznie jesteśmy w tym samym miejscu co dwadzieścia lat temu. W planach pojawiły się jednak nadzieje na zmiany.

1. Nasza tradycyjna energetyka oparta na węglu jest już w dużym stopniu wyeksploatowana i wiele wskazuje na to, że w najbliższych latach wiele elektrowni będzie trzeba zamknąć ze względu na ich sprawność energetyczną i funkcjonalną. Obecnie realizowane inwestycje energetyczne nie są w stanie zapewnić pokrycia wzrastających potrzeb. Dlatego wzorem wielu krajów (w tym i naszych sąsiadów) powróciliśmy do koncepcji elektrowni atomowych. W planach jest wybudowanie dwóch elektrowni, jednej jeszcze w obecnym dziesięcioleciu i drugiej w następnej dekadzie. Musimy jednak być świadomi tego, że w naszej części Europy jesteśmy ostatnim kra-



jem, który takie decyzje podjął i zaczyna je realizować. Nasi południowi sąsiedzi już takie generatory eksploatują, Niemcy zaczynają je modernizować tak, aby przedłużyć ich czas eksploatacji, Ukraina zamierza zbudować trzy kolejne elektrownie, Białoruś rozpoczęła budowę blisko naszej granicy, a niedawno Rosjanie obok Kaliningradu rozpoczęli nową inwestycję, proponując nam wejście kapitałowe w tę inwestycję.

2. Nie udały się nam plany budowy elektrowni atomowej na Litwie we współpracy z republikami nadbałtyckimi. O fiasku zdecydowała niezdolność do zawarcia kompromisu, ale też ostatni kryzys, który bardzo osłabił gospodarki tych krajów. Przez długi czas mówiło



się o potrzebie budowy mostu energetycznego z Litwą, co miało podłączyć litewską sieć z polską (europejską). Przez długi czas sprawa była przez nas popierana werbalnie (w deklaracjach rządowych), jednak realnie nie zrobiono nic (litewska sieć jest połączona z rosyjską, gdzie ceny energii są niższe niż w Polsce...). Chociaż projekt znalazł poparcie w UE, to obecnie trudno o nim mówić jako o czymś realnym w najbliższych latach. W gronie rządowym pojawiają się wątpliwości co do celowości przeznaczania środków unijnych na energetyczny most polsko – litewski, ale też na polską nitkę ropociągu Odesa – Brody. Mówi się o koncepcji alternatywnej przeznaczania tych środków na inwestycje w energetykę w kraju, np. na finansowanie odnawialnych źródeł energii.

3. Kiedyś duże nadzieje wiązaliśmy z odkryciem złóż ropy w Karlinie (kto to jeszcze pamięta?). Dziś mówi się, że Polska ma największe w Europie zasoby niekonwencjonalnych złóż gazu ze skał łupkowych. Na pewno problemem będzie pełne zinwentaryzowanie złóż. Jednak niewiadomą jest opanowanie technologii ich eksploatacji i oczywiście ich koszty. MAE poinformowało, że w USA wdrożono nowe technologie wydobycia gazu z tych złóż i w ciągu dekady wydobycie gazu z tych niekonwencjonalnych złóż w USA wzrosło o 2/3 i Stany Zjednoczone stały się praktycznie niezależne od importu gazu. Poinformowano też, że zasoby gazu – głównie z niekonwencjonalnych złóż – mogą starczyć USA nawet na 100 lat. Bez odpowiedzi jest dziś pytanie, w jakim stopniu szczegółowe badania potwierdzą nadzieje roztoczone przez ekspertów, którzy szacują nasze złoża w skałach łupkowych na 1,5–3 bln m³ (a więc równoważy to nasze 100-letnie potrzeby). Jeśli próbne odwierty potwierdzą wstępne szacunki, to eksploatacja będzie możliwa za 10–15 lat. ■



Widziane z Europy – USA i Chiny

Wiemy, że nie jest zbyt oryginalnym pomysłem próba przyrównania Stanów Zjednoczonych i Chin do dwóch bokserów wagi superciężkiej. Mimo to zdecydowaliśmy się to zrobić, chociaż mamy świadomość, że jeszcze dziś ich rywalizacja nie przypomina bokserkiej walki na globalnym ringu. W naszej ocenie jest to jednak tylko kwestia czasu, bo przecież rzadko zdarza się, że ktoś oddaje wieloletnie przywództwo bez walki i przekazuje swoją pozycję w prezenzie następcy – nowemu liderowi lub dzieli się dobrowolnie władzą i wpływami z kimś innym. Uważamy więc, że ich starcie w niedalekiej przyszłości jest nieuniknione. Dziś oba kraje znają swoje atuty oraz ich siłę, ale też mają świadomość konsekwencji ich użycia. Obecna ich postawa wynika też z tego, że lider jest jeszcze zbyt silny, a pretendent nie czuje się jeszcze dostatecznie przygotowany do nowej roli. Nic więc dziwnego, że ostrożnie, a można nawet powiedzieć, że bardzo oszczędnie obaj rywale operują posiadanymi „argumentami” w pokryzysowym okresie. Niekiedy można nawet odnieść wrażenie, że mistyfikują wzajemne ataki na siebie nie mając nadziei na pozytywny skutek ich działań. Jednak obserwatorzy tego procesu (jak się wydaje nieuniknionej zmiany warty na szczytach światowej gospodarki i polityki) doskonale zdają sobie sprawę z tego, że te zmiany nie odbędą się z zachowaniem salonowych manier.

SPÓJRZENIE Z WIĘKSZEJ PERSPEKTYWY

USA to obecnie bardzo osłabiony gigant, to pozbawiony poprzedniej siły hegemon ostatnich dekad, zainteresowany dziś przede wszystkim przeżyciem obecnego okresu z minimalnymi stratami i dzięki wprowadzonym reformom chcący jeszcze zachować nadzieje na odzyskanie w przyszłości dawnego znaczenia i posiadanych kiedyś wpływów. Chiny to bezwzględny pretendent do zajęcia pozycji światowego lidera, który



prowadząc długookresową (wielodekadową) politykę, jest pewny tego, że upływający czas gra na jego korzyść. Mimo że nie mamy jeszcze ostatecznych wyników gospodarek światowych za 2009 rok i nie wiadomo, czy w ubiegłym roku Chiny już wyprzedziły Japonię wielkością PKB, to jednak prawie wszyscy upatrują w Pekinie głównego pretendenta do zajęcia czołowego miejsca w świecie w dającej się przewidzieć przyszłości. Nie ulega wątpliwości, że Chiny precyzyjnie i konsekwentnie rozszerzają swój potencjał nie tylko rozwijając krajową gospodarkę, ale też umacniając swoją pozycję przywódcy gospodarek krajów Dalekiego Wschodu. Robią to wiążąc z sobą i przewodząc grupie krajów ASEAN (największa w świecie strefa wolnego handlu), do której drzwi Pekin starannie blokuje przed Białym Domem. Ostatni okres to także dynamiczny rozwój związków gospodarczych Chin z Japonią i Koreą Płd, które nie byłyby możliwe, gdyby nie kryzys gospodarczy i osłabienie pozycji USA. Na rozwijające się związki Chin z krajami ASEAN z coraz większym zainteresowaniem i życzliwością spogląda też kolejny, jeszcze nie do końca rozbudzony gigant – Indie. Jeśli do tych

procesów sterowanych i popieranym przez Chiny dodać aktywną działalność tzw. Grupy Szanghajskiej w ramach której Chiny i Rosja współpracują z poradzieckimi republikami dysponującymi gigantycznymi złożami strategicznych surowców (w tym ropy i gazu) to widać, jak długofalowa jest to koncepcja i jak konsekwentnie i koronkowo jest ona realizowana. Dzieje się to w okresie, kiedy amerykańska gospodarka czyni wysiłki, aby podnieść się z kryzysu, chociaż jej dotychczasowe możliwości paraliżuje dynamicznie rosnące zadłużenie...

Jeśli zarysowane wyżej procesy rozwiną się i utrwalą to wiadomo, gdzie w dającej się przewidzieć perspektywie będzie środek ciężkości światowej gospodarki i polityki. Na przeszkodzie takiemu finałowi może stanąć tylko połączenie sił Ameryki i Europy, ale czy jest to realne?

STANY ZJEDNOCZONE AD 2010

Dziś problemem nr 1 Stanów Zjednoczonych jest poziom całkowitego zadłużenia, które wyniesie na koniec tego roku 13 bln USD, a według prognoz do 2020 roku może ono przekroczyć 22 bln USD. Jeśli dodamy, że mówimy tu



tylko o tych zobowiązaniach, które podlegają oficjalnym obliczeniom, to i tak wielkość i tempo wzrostu zadłużenia nawet dla amerykańskiej gospodarki może okazać się zbyt niebezpieczne. Sygnalizując problem amerykańskiego zadłużenia warto tu dodać, że składa się ono z dwóch części. Pierwszą stanowi dług publiczny, a więc zobowiązania wobec posiadaczy obligacji skarbowych (w szczególności funduszy wzajemnych) oraz rządów innych państw. Obecnie wynosi on 8 bln USD i szybko wzrasta. Drugim składnikiem zadłużenia są zobowiązania w stosunku do rządowych funduszy powierniczych takich jak Medicare and Social Security (odpowiednik ZUS-u). To zadłużenie nie jest jedynym problemem Ameryki. Nie mniejszym problemem jest znaczne osłabienie amerykańskiego rynku finansowego i poziom bezrobocia (które na obecnym etapie wynosi 9,7–9,8%).

Powiedzieliśmy już, że Stany Zjednoczone oraz ich gospodarka poniosła olbrzymie straty, a rząd wydał setki miliardów USD na jej ustabilizowanie. Nie ulega też wątpliwości, że utrzymanie dotychczasowego dofinansowywania gospodarki na tym samym poziomie jest już niemożliwe, a poniesione i dalej ponoszone wydatki w tym zakresie na pewno skutkować będą wkrótce wzrostem inflacji, a w konsekwencji jej wysokim poziomem. Widać, że dziś główny kierunek działań Białego Domu jest skierowany na obniżkę poziomu bezrobocia i utrzymanie wzrostu gospodarczego. Rząd zmniejszanie zadłużenia przełożył na trzecią dekadę XXI wieku.

MFW prognozuje, że w 2010 r. gospodarka USA wzrośnie o 2,7 % r/r (w całym 2009 roku gospodarka USA skurczyła się tylko o 2,4% i jest to bar-

dzo dobry wynik jak na kraj, który obwinia się o wywołanie światowego kryzysu), jednak deficyt budżetowy będzie w dalszym ciągu wysoki, niewiele niższy niż w roku poprzednim.

Stosunkowo mało mówi się dziś o innym, bardzo poważnym zagrożeniu amerykańskiej gospodarki ze strony światowych rynków, które w coraz większym stopniu tracą zaufanie do amerykańskiej waluty. Od początku 2009 roku pojawiają się w tym zakresie liczne inicjatywy zastąpienia USD przez inną walutę, ale nikt nie jest gotowy (dotyczy to także Chin), by uruchomić ostatni etap tego procesu (w którym w poprzednich latach główną rolę destruktora odegrali sami Amerykanie) o trudnych do przewidzenia skutkach dla światowej gospodarki.



Dziś głównym atutem Ameryki jest jej w dalszym ciągu bardzo duży potencjał finansowy i wytwórczy, bardzo dobrze funkcjonujący rynek badań naukowych i tradycyjna amerykańska przedsiębiorczość. Czy to wystarczy... trudno powiedzieć.

CHINY – PRZYSZŁY ZWYCIĘZCA W ŚWIATOWYM WYŚCIGU (?)

W ostatnich latach wzrost gospodarczy Chin był na poziomie ok. 10%. Ich tempo wzrostu gospodarczego było nieosiągalne dla innych krajów czołówki gospodarczej świata i nic dziwnego, że co roku Chiny przesuwały się w górę w rankingu potęg gospodarczych, kolejno wyprzedzając gospodarki Włoch,



Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec. Teraz już tylko Japonia przeszkadza Chinom w zajęciu drugiego miejsca. Jednak wynik tej rywalizacji jest przesadzony, bo w 2008 roku gospodarka japońska skurczyła się o 1,2%, a Pekin poinformował, że w 2008 roku wzrost w chińskiej gospodarce wyniósł 9%. Utrzymanie się obecnego tempa rozwojowego obu krajów stwarza możliwość prześcignięcia Japonii przez chińskiego giganta już po 2009 r. (stało się już zwyczajem, że Chiny znacząco korygują wynikowy wzrost swojej gospodarki, a najlepszym przykładem jest tu cykl komunikatów urzędu statystycznego Chin, o wzroście chińskiego PKB za 2007 r. poczynając od 11,4% przez 11,9%, a na końcu okazało się, że ostateczny wynik to 13%). Japonia nie jest w stanie oprzeć się atakowi Chin na jej dotychczasową pozycję, bo gospodarka japońska w dużym stopniu za-





leży od eksportu, który ucierpiał w okresie kryzysowym i nie powrócił jeszcze do poprzedniego poziomu. Prócz tego według analityków w najbliższym czasie dług Japonii przekroczy poziom 200% PKB, a w opinii MFW w 2014 roku dług publiczny Japonii może nawet sięgnąć poziomu 246% PKB, a więc kraj ten będzie najbardziej zadłużonym krajem świata. Będzie to znacząco wpływało na jej przyszłe możliwości. Według większości ekspertów wzrost gospodarczy Chin w bieżącym roku przekroczy 9% i to umocni je na drugim miejscu w świecie. Już teraz Chiny są największym eksporterem w świecie, są też największym rynkiem motoryzacyjnym. Okazało się, że wyprzedzenie japońskiej gospodarki stało się możliwe o pięć lat wcześniej, niż jeszcze niedawno prognozowano...

Problemem Chin jest niebezpieczeństwo przegrzania gospodarki i jej konsekwencje. Jest to realne zagrożenie i jak widać Pekin odpowiedział na nie zaostrzeniem polityki monetarnej (podniesiono stopy procentowe i stopy rezerw obowiązkowych). Jest nim też proces przemian strukturalnych w chińskiej gospodarce, zmierzający do zmiany modelu jej rozwoju i zwiększenia roli konsumpcji na rynku wewnętrznym w chińskim PKB.

Natomiast siłą gospodarki chińskiej nie jest tylko to, że ma ona największe rezerwy walutowe w świecie, które w kryzysie pozwoliły na uruchomienie programu wspomagającego gospodarkę na poziomie niemal 600 mld USD. Jest to kraj o olbrzymim i rozwijającym się rynku (1,3 mld konsumentów). Dziś nie można go już traktować tylko jako producenta prostych i masowych produktów, bo co roku 7 mln studentów kończy uczelnie, w kraju jest coraz więcej ośrodków badawczych (nawet z zachodnim kapitałem), szybko rośnie udział Chin w powstawaniu oryginalnych rozwiązań technicznych i technologicznych (patenty), a oferta chińska w coraz większym stopniu przesuwa się w stronę wyrobów o coraz wyższym poziomie zaawansowania technicznego i technologicznego (komputery, telekomunikacja, lotnictwo, motoryzacja). Coraz łatwiej chińskie produkty konkurują na rynkach amery-

kańskich i europejskich. Wydaje się, że trudnym do zlekceważenia atutem Chin jest dziś dokonywanie perspektywicznych inwestycji tak w zapewnienie sobie dostępu i w eksploatację złóż surowców strategicznych, w firmy prowadzące badania oraz rozwój w najnowszych dziedzinach techniki i technologii, a realizowaną polityką w wymianie gospodarczej Chiny stawiają one przede wszystkim na przywództwo na Dalekim Wschodzie liderując krajom grupy ASEAN. Dzieje się tak w okresie, kiedy konkurencja Chin uginają się pod ciężarem wysokich wydatków budżetowych, wysokiego deficytu i bezrobocia, oraz nieustannie wzrastającego zadłużenia.



Ostatnio Stany Zjednoczone odczuwając rosnącą presję Chin wynikającą z tego, że Pekin:

- ma coraz bardziej znaczącą rolę w globalnej gospodarce i coraz częściej eliminuje USA z dominacji w szeregu obszarach światowej polityki,
- w dalszym ciągu dynamicznie rozwija się, podczas gdy inni (w tym USA) z różnymi skutkami walczą ze skutkami kryzysu,
- jest dziś największym wierzycielem USA,

powróciły do koncepcji wywierania coraz to większej presji na Chińczyków. W pierwszej kolejności wskazują na niską wartość chińskiego juana, jako na przyczynę wszelkiego zła w światowej gospodarce, w tym także przyczynę kłopotów w gospodarce amerykańskiej. Sugerują nawet, że chińska polityka

kursowa (także w kryzysowym okresie) zasługuje na nazwanie Chin Światowym manipulantem walutowym! USA podejmując tę polityczną i medialną wojenkę (bo nie będzie ona miała istotnego wpływu na chińską politykę) równocześnie wprowadzają w kontaktach handlowych z Chinami kolejne ograniczenia, w tym także cła na towary sprowadzane z tego kraju. Amerykańska polityka dotyczy także zakazu eksportu do Chin produktów high-tech, takich jak superkomputery, czy satelity, które i tak Chińczycy mogą kupić i kupują w Europie i w Japonii, a co mogłoby w znaczący sposób wpłynąć na zrównoważenie bilansu handlowego obu krajów. USA zapowiadają też częstsze niż dotąd wprowadzanie karnych ceł na chińskie produkty. Zapowiedzi te mają niewielką szansę realizacyjną osiągnięcia głównego celu, jakim jest stworzenie większej przestrzeni dla rozwoju firm amerykańskich na wewnętrznym rynku (a w konsekwencji obniżka poziomu bezrobocia), bo mało prawdopodobne jest, aby dzięki cłom powróciła do USA produkcja wielu wyrobów, które dziś Amerykanie kupują z Chin. W odpowiedzi Pekin wskazuje, że bilans wymiany handlowej na pewno byłby znacznie lepszy dla USA, gdyby była ona realizowana w warunkach wolnego rynku.

Wydaje się, że tradycyjny (sprzed kryzysu) sposób patrzenia USA na Chiny i postępowania z nimi nie jest i nie będzie możliwy.

Nie wiemy, jak te zaprezentowane wyżej problemy przyjmą ostateczną formę, jednak jeśli siły oby rywali będą coraz bardziej wyrównywać się, to nie pozostanie nic więcej jak tylko sięść przy negocjacyjnym stole i negocjować, ale czy będzie to możliwe?

Świat pod wpływem rozwoju takich krajów jak Chiny zmienia się i będzie się zmieniał. Wydaje się możliwym, że przewaga Stanów Zjednoczonych zmaleje, ale świat nie będzie miał innego hegemona, czyli Chin. Prawdopodobnie nie będzie też miał nawet charakteru bilateralnego (Chiny i USA). Wiele wskazuje na to, że będzie to świat multilateralny, w którym do Chin i USA dołączy Japonia, Rosja, Brazylia, może RPA. ■

Oszczędzanie energii – priorytet w gospodarce



Dzisiaj oszczędzanie energii jest już nie tylko modą, którą lansują ekolodzy, ale podstawowym wymogiem każdej nowoczesnej gospodarki. Unia Europejska kładzie ogromny nacisk na racjonalne gospodarowanie energią, dlatego powstało bardzo wiele instrumentów sprzyjających jej oszczędzaniu. W ramach działania Wspólnoty przygotowano Program ramowy na rzecz konkurencyjności i innowacji, na lata 2007–2013 (CIP), który posiada budżet w wysokości 3,6 mld euro. Aż 20 procent tej sumy stanowią środki do wykorzystania przez program „Inteligentna Energia – Program dla Europy” (IEE), który jest kontynuacją programu z lat 2003–2006 „Inteligentna Energia – Europa”, wykorzystując jego doświadczenia.

Najkrócej mówiąc program „Inteligentna Energia” służy do upowszechniania racjonalnego wykorzystania energii. Ma na celu zapewnienie zrównoważonej, konkurencyjnej i bezpiecznej energii dla Europy. Aby zmienić podejście do problemu wykorzystania energii, trzeba przede wszystkim promować nowe postawy wśród jej odbiorców. Trzeba zaznaczyć, że program ten nie jest programem inwestycyjnym.

Upowszechnianiem nowych postaw zajmuje się Krajowa Agencja Poszanowania Energii SA. Przy tej instytucji działa Krajowy Punkt Kontaktowy programu „Inteligentna Energia”, który propaguje w całym kraju, nowoczesne podejście do korzystania z energii.

Program „Inteligentna energia” obejmuje następujące działania: Efektywność energetyczną i racjonalne wykorzystanie zasobów (SAVE), co wiąże się z poprawą efektywności energetycznej i racjonalnego jej wykorzystania, przede wszystkim w sektorach budownictwa i przemysłu oraz wspieraniem przygotowywania i wdrażania środków legislacyjnych. Nowe i odnawialne źródła energii (ALTENER) z uwzględnieniem promocji nowych i odnawialnych źródeł energii w scentralizowanej i zdecentralizowanej produkcji energii elektrycznej, ciepła i chłodu, jak również biopaliw, a co za tym idzie – wspieranie dywersyfikacji

źródeł energii. Integracji nowych i odnawialnych źródeł energii ze środowiskiem lokalnym i systemami energetycznymi. Wspiera przygotowania i wdrażanie środków legislacyjnych na tym polu. Wreszcie trzecim filarem programu, jest Energia w transporcie (STEER). Tu także podstawowym zadaniem jest promocja zwiększania efektywności energetycznej i korzystania z nowych i odnawialnych źródeł energii, która obejmuje wspieranie inicjatyw odnoszących się do wszelkich aspektów energii w transporcie oraz dywersyfikacji paliw. Promuje również paliwa odnawialne i efektywność energetyczną w transporcie oraz podobnie jak w pozostałych polach działania, wspiera przygotowanie i wdrażanie środków legislacyjnych. Te właśnie cele oraz instrumenty zachowują ważność w całym okresie trwania Programu, a więc w latach 2007–2013. Trzeba jednak zaznaczyć, że każdy Program Roboczy na poszczególne lata zawiera swoje specyficzne cele.

W konkursie na rok 2010 zawarty jest priorytet dotyczący tworzenia nowych lokalnych oraz regionalnych agencji zarządzania energią. Dotacje będą przyznawane wyłącznie na projekty. Przewiduje się, że w ramach tegorocznego konkursu wsparcie otrzyma około 50 projektów. Całkowita kwota dostępna w ramach konkursu wynosi ok. 56 mln euro. Wnioski składane są przez grupy co najmniej trzech niezależnych podmiotów prawnych – każdy działający w innym kwalifikującym się kraju. Dofinansowanie do projektu może wynosić do 75 procent całości kosztów kwalifikowanych. Maksymalny czas trwania projektu to trzy lata.

Warto wspomnieć o Lidze Mistrzów Energii Odnawialnej – RES, która współfinansowana była przez program „Inteligentna Energia Europa”, w której działają partnerzy z sześciu krajów w tym Polska Sieć „Energie Cites”. Jej celem jest promowanie miast i gmin wykorzystujących energię ze źródeł odnawialnych – zwłaszcza energię słoneczną i biomasy oraz zachęcanie innych do podobnych działań. W ramach Ligi Mistrzów działa 6000 europejskich miejscowości i gmin. Sto najlepszych praktyk gmin wiodących w danym roku – otrzymuje nagrody. Rezultatem działalności Ligi jest uczest-

nictwo 1000 przedstawicieli władz lokalnych i personelu technicznego w specjalistycznych konferencjach. Ponadto 240 przedstawicieli personelu technicznego wzięło udział w warsztatach, podczas których podzielili się swoimi doświadczeniami i wiedzą praktyczną. Natomiast 100 przedstawicieli władz lokalnych i personelu technicznego skorzystało z europejskich wyjazdów studyjnych, podczas których zaprezentowano przykładowe inwestycje w tej dziedzinie. Należące do Ligi Mistrzów polskie Stowarzyszenie Gmin Polska Sieć „Energie Cites”, jest pozarządową organizacją pożytku publicznego. Od 1994 roku aktywnie działa na rzecz kształtowania lokalnej polityki energetycznej i ochrony klimatu. Promuje poprawę efektywności energetycznej i wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych. Jego członkami są miasta i gminy z całej Polski. Stowarzyszenie ma udział w 50 projektach krajowych i międzynarodowych. Zorganizowało ponad 80 seminariów, warsztatów i podróży studyjnych. Posiada więc ogromne doświadczenie w pozyskiwaniu środków.

Podczas Konferencji, która została zorganizowana w śląskim Urzędzie Marszałkowskim przez Biuro Regionalne Województwa Śląskiego w Brukseli i Krajowy Punkt Kontaktowy Programu IEE przy Krajowej Agencji Poszanowania Energii S.A. jej uczestników przekonywano do korzystania z pieniędzy w ramach tego programu, przedstawiając korzyści jakie wynikają z projektów. Mówiła o tym dyrektor BRWS Magdalena Chawuła oraz prelegentka Antonina Kaniszewska z Krajowego Punktu Kontaktowego Programu IEE, zachęcając do sięgnięcia po pieniądze z „Inteligentnej Energii. – Chociaż nie można w ramach tego programu finansować badań czy inwestycji, to daje on możliwość ważnych działań promocyjnych wpisujących się w szeroko rozumianą strategię oszczędzania energii w Europie – powiedziała.

Tegoroczny konkurs w ramach programu „Inteligentna Energia – Program dla Europy”, zostanie zamknięty 24 czerwca br.

KĄDZY Z NAS WCIĄŻ STWARZA SIEBIE, SWOJĄ BLIŻSZĄ I DALSZĄ RZECZYWISTOŚĆ – DBAMY O TO, BY W ŚWIECIE, W KTÓRYM ŻYCIE JEST RODZAJEM SZTUKI, SZTUKA MOGLA TOWARZYSZYĆ NAM TAKŻE W CODZIENNYM ŻYCIU!

SPECJALIZUJEMY SIĘ W WARSZTATACH:



- KREOWANIE WIZERUNKU OSÓB, FIRM I INSTYTUCJI
- AUTOPREZENTACJA, MOWA CIAŁA, KOMUNIKACJA POZAWERBALNA I INTERPERSONALNA
- WYSTĄPIENIA PUBLICZNE • DRESS CODE, STYL BIZNESOWY
- PROFESJONALIZACJA I PODNOSZENIE JAKOŚCI USŁUG KADRY URZĘDNICZEJ

WWW.POLSKIDOMKREACJI.PL

BIURO: UL. IMIELI 14, 41-605 ŚWIĘTOCHŁOWICE, TEL. 032 203 03 85, 204 21 42

SIEDZIBA: KATOWICE, UL. KOŚCIUSZKI

Żałoba w Brukseli

Tragiczny wypadek samolotu z polską delegacją oraz parą prezydencką na pokładzie przyćmił wydarzenia w stolicy Europy. Tragedia ta spowodowała wielkie poruszenie nie tylko wśród Polaków mieszkających i pracujących w Brukseli, ale również wywołała wzruszenie i współczucie wśród wielu mieszkańców Brukseli i pracowników europejskich instytucji. Żałoba narodowa ogłoszona przez Marszałka Sejmu obowiązywała również instytucje polskie w Brukseli. Wszystkie imprezy organizowane przez instytucje polskie w tym tygodniu zostały odwołane. Wyjątkiem była wystawa „Katyń. Zbrodnia. Polityka. Moralność” zorganizowana w Parlamencie Europejskim, która stała się okazją do oddania hołdu zmarłym tragicznie Polakom.

Polacy mieszkający w Brukseli, tak jak rodacy w kraju, również silnie przeżywali katastrofę i mieli potrzebę wyrażenia swoich uczuć. Dlatego też w trzech polskich placówkach dyplomatycznych w Brukseli wyłożono księgi kondolencyjne: w Stałym Przedstawicielstwie RP przy UE, w Ambasadzie RP w Królestwie Belgii oraz w Stałym Przedstawicielstwie RP przy NATO. Możliwość wpisania się do księgi mieli również pracownicy instytucji.

Podczas ceremonii otwarcia głos zabrali: przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek, Przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso, Stały Reprezentant RP przy UE Jan Tombiński, przewodniczący polskiej Delegacji w EP Jacek Sayriusz Wolski, oraz współorganizator wystawy Bogusław Sonik. Otwarcie wystawy połączone było z projekcją filmu Andrzeja Wajdy „Katyń”.



FOT. PE

Księga kondolencyjna wystawiona na korytarzu Parlamentu Europejskiego w Brukseli.



FOT. EP

Flaga polska przed budynkiem Parlamentu Europejskiego opuszczona do połowy masztu.

Dodatkowo wszystkie formalne spotkania w tygodniu żałoby w instytucjach UE rozpoczynały się chwilą ciszy. Flagi instytucji UE zostały opuszczone do połowy (Komisja Europejska i Parlament Europejski) lub przykryte kirem (Rada Unii Europejskiej).

Parlament Europejski w sposób szczególny uczcił pamięć ofiar. Wystawa „Katyń – Zbrodnia. Polityka. Moralność”, zaplanowana od dawna, w obliczu tragicznych wydarzeń przyjęła szczególny wymiar. W dość bezpośredni sposób jej uczestnicy mogli odczuć skutki katastrofy – autor wystawy Andrzej Przewoźnik, Sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie nie dotarł na otwarcie wystawy, dlatego że wraz z 95 innymi osobami zginął podczas lotu na uroczystości do Katynia... Dodatkowym elementem, który pojawił się przy wystawie był szereg dużych, czarno-białych zdjęć przedstawiających ofiary katastrofy.



FOT. KE

Przewodniczący Komisji Europejskiej i przewodniczący Parlamentu Europejskiego oglądający wystawę „Katyń – Zbrodnia. Polityka. Moralność” w Parlamencie Europejskim.



Wyrazy współczucia kierowane do narodu polskiego przez Przewodniczącego Komisji Europejskiej Jose Manuela Barroso, od lewej stoją: Jacek Sayriusz Wolski, Jerzy Buzek, Bogusław Sonik, Jan Tombiński

Ważne osobistości świata polityki zaadresowały do Polaków oficjalne oświadczenia wyrażając swe ubolewanie nad stratą tak wybitnych postaci polskiej sceny politycznej.



Specjalna ceremonia ku czci ofiar katastrofy w Sali obrad plenarnych Parlamentu Europejskiego, uczczenie minutą ciszy tragicznie zmarłych Polaków.

Oświadczenie Hermana Van Rompuya, Przewodniczącego Rady Europejskiej, w związku ze śmiercią Prezydenta Kaczyńskiego:

Jestem głęboko poruszony informacją o śmierci Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jego małżonki oraz polskich urzędników najwyższego szczebla i przedstawicieli władz w dzisiejszej katastrofie lotniczej. Pana Prezydenta Kaczyńskiego znałem osobiście z posiedzeń Rady Europejskiej oraz mojej wizyty w Warszawie. Jestem zasmucony jego śmiercią. Polska straciła wielkiego patriotę i Prezydenta. Jego powołaniem politycznym była służba narodowi polskiemu.

Ten wypadek, który miał miejsce w trakcie podróży delegacji polskiej do Rosji na uroczystości upamiętniające tragedię w Katyniu, oznacza ogromną stratę dla Polski. Chciałbym wyrazić moje serdeczne wyrazy współczucia rodzinie Prezydenta, rodzinom pozostałych ofiar oraz Panu Premierowi Donaldowi Tuszkowi i całemu narodowi polskiemu. Pragnę przekazać im wyrazy wsparcia Unii Europejskiej w tych niezmiernie bolesnych okolicznościach”.



Uroczyste otwarcie wystawy „Katyń – Zbrodnia. Polityka. Moralność” w Parlamencie Europejskim.

Komunikat Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Jerzego Buzka:

To niewyobrażalna katastrofa w skali Europy. Europa poniosła wielką stratę. Polska przeżywa nieopisaną tragedię. Nigdy jeszcze nie zginęło w katastrofie lotniczej w Europie tak wiele osób pełniących najwyższe funkcje państwowe, wybranych przez obywateli zgodnie z regułami demokracji. Pełnili służbę w imieniu obywateli.

Z ogromnym smutkiem przyjąłem wstrząsającą informację o śmierci mojego przyjaciela i wielkiego polskiego polityka – Prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego – człowieka, z którym współpracowałem w trudnych dla Polski czasach w opozycyjnej Solidarności oraz w demokratycznej Polsce w moim rządzie.

Z ciężkim sercem myślę o polskich politykach, urzędnikach państwowych, załodze i wszystkich innych osobach, które były na pokładzie samolotu. Zginęli w służbie Ojczyźnie, w drodze do Katynia, gdzie mieli oddać hołd pomordowanym polskim oficerom.

Jako Polak jestem pogrążony w wielkim smutku i żałobie, razem z 38 milionami obywateli naszej ojczyzny.

Jako przewodniczący Parlamentu Europejskiego składam w imieniu wszystkich eurodeputowanych kondolencje i wyrazy najgłębszego współczucia rodzinom tragicznie zmarłych. Przekazuję wyrazy wsparcia dla wszystkich Polaków i polskich władz.”

Wiadomość od Przewodniczącego Komisji Europejskiej, José Manuel Durão Barroso:

*S*kładam wyrazy najgłębszego współczucia dla Polski z powodu śmierci Prezydenta Kaczyńskiego, Jego Matżonki oraz wszystkich tych, którzy zginęli wraz z nimi w tak tragicznych okolicznościach w drodze na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Współpracowałem bardzo blisko z Prezydentem Kaczyńskim w duchu lojalności i darzyłem go szacunkiem, jako prawdziwego polskiego patriotę, który jednocześnie był bardzo oddany Unii Europejskiej, a także takim wartościom jak wolność i solidarność. W tej właśnie chwili cała Komisja Europejska składa hołd i dołącza się do wyrazów współczucia.”

Bruksela, dnia 10 kwietnia 2010 r.



FOT. KE

Opuszczone do połowy masztu flagi Unii Europejskiej przed głównym budynkiem Komisji Europejskiej.

Oficjalne kondolencje dla narodu polskiego przekazali również Catherine Ashton, Wysoki Przedstawiciel Unii Europejskiej ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Jean-Claude Trichet, Prezes Europejskiego Banku Central-

nego, Premier Hiszpanii, pełniącej prezydencję UE José Luis Rodríguez Zapatero. Na adres BRWS spłynęły wyrazy współczucia z wielu biur regionalnych krajów UE oraz zagranicznych partnerów. ■



Europejski Tydzień Zrównoważonej Energii

W celu promocji zrównoważonej energii w dniach 22–26 marca 2010 roku odbył się już po raz szósty w Brukseli Europejski Tydzień Zrównoważonej Energii, najważniejsze doroczne wydarzenie europejskie w tej tematyce. Ta coroczna impreza jest jednym z najważniejszych elementów kampanii „Zrównoważona Energia dla Europy”, która promuje produkcję energii odnawialnej oraz jej wykorzystanie w celu zmniejszenia emisji CO₂. Tydzień Zrównoważonej Energii jest największym europejskim forum, na którym odbywa się wymiana poglądów oraz najlepszych praktyk w zakresie przyszłości energii odnawialnej. Jest to doskonała okazja, aby dowiedzieć się więcej o nowych inicjatywach dotyczących sektora energii oraz inwestycjach w technologie ekologiczne.

W czasie tegorocznego Tygodnia Zrównoważonej Energii nowy Komisarz ds. energii, Günther Oettinger, przedstawił w swoim wystąpieniu strategię mającą na celu większe uniezależnienie polityki energetycznej od paliw kopalnych, efektywne wykorzystanie energii oraz źródła energii

odnawialnej jako priorytetu swojej działalności na lata 2010–2014.

W całej Europie z okazji „Dni Energii” odbyło się 267 różnych imprez. W Nikozji młodzież wzięła udział w konkursie na plakat na temat energii. W Barcelonie dzieci obejrzały przedstawienie o tym, dlaczego warto oszczędzać energię. Z kolei w Polsce – w Katowicach, Kielcach, Toruniu, Warszawie i Łodzi – odbyły się konferencje dotyczące energii. W tym roku tematami przewodnimi imprezy były transport miejski oraz inteligentne sieci energetyczne wykorzystujące najnowsze technologie, aby ograniczyć negatywny wpływ na środowisko.

Ważnym wydarzeniem organizowanym w ramach Europejskiego Tygodnia Zrównoważonej Energii było wręczenie europejskich nagród w dziedzinie zrównoważonej energii (Sustainable Energy Europe Award). Ceremonia wręczenia nagród stanowiła okazję do zaprezentowania najbardziej innowacyjnych programów oraz nagrodzenia koordynatorów wyróżnionych projektów.

Zwycięzcami w 5 kategoriach zostali: w kategorii wspólne programy – holen-

derska fundacja „Solar.Now!”, w kategorii projekty pokazowe – węgierski program dla szkół koordynowany przez ministerstwo edukacji, w kategorii przekształcenie rynku – francuski Alcatel, w kategorii działania promocyjno-edukacyjno-komunikacyjne – niemiecka firma „Sonne! Sonne! Sonne!”, oraz w kategorii wspólnota zrównoważonej energii – duński „Project-Zero” Organizowana cyklicznie gala ma na celu zwrócenie uwagi szerszej rzeszy społeczeństwa na problem pozyskiwania zrównoważonej energii. Zwycięskie projekty będą promowane w mediach i posłużą jako wzorce podczas unowocześniania rynku energetycznego w najbliższych latach.

Organizowanie imprez, takich jak Tydzień Zrównoważonej Energii przyczynia się do promocji zrównoważonej energii, zwracając uwagę szerokiej publiczności na istotne kwestie w dziedzinie energii odnawialnej, efektywności energetycznej, czystego transportu i alternatywnych paliw.

Więcej informacji o Tygodniu Zrównoważonej Energii można znaleźć na oficjalnej stronie internetowej: www.eusew.eu.



Open Days 2010

Jak co roku Województwo Śląskie weźmie udział w Europejskim Tygodniu Regionów i Miast potocznie zwanym Open Days, który odbędzie się 4–7 października 2010 r. w Brukseli pod hasłem „Cel 2020: Konkurencyjność, współpraca i spójność w regionach”.

W tegorocznej edycji Open Days weźmie udział 28 konsorcjów, z których każdy skupia 5–17 regionów. Biuro Regionalne Województwa Śląskiego w Brukseli włączyło region do konglomeratu „Regiony Korytarza Bałtyk-Adriatyk” („Baltic-Adraitic Corridor Regions”), który podczas tegorocznych Open Days podejmie tematykę współpracy makroregionalnej na przykładzie Korytarza kolejowego od Bałtyku do Adriatyku. Nazwa konglomeratu nawiązuje do współpracy międzyregionalnej nawią-

zanej ponad pół roku temu, dotyczącej tegoż korytarza, w której Województwo Śląskie aktywnie uczestniczy.

Partnerzy deklaracji BAC zawiązali konglomerat który reprezentowany będzie przez następujące regiony: Województwo Pomorskie (PL), Województwo Łódzkie (PL), Województwo Śląskie (PL), Kraj Zliński (CZ), Kraj Trenczyński (SK), Karyntia (AUT), Friuli-Wenecja Julijska (IT). Liderem konglomeratu został Kraj Zliński, a jego zastępcą Województwo Śląskie reprezentowane przez BRWS.

W marcu 2010 r. konglomerat „**Regiony Korytarza Bałtyk-Adriatyk**” został formalnie zaakceptowany przez Komisję Europejską i Komitet Regionów i dopuszczony do organizacji seminarium w ramach Open Days 2010.

W tym roku odbędzie się ok. 100 konferencji i warsztatów, z których 28 zostanie zorganizowanych w biurach regionalnych, 30 w Komisji Europejskiej, 30 w Komitecie Regionów i 10 w ramach tzw. Uniwersytetu Open Days. Organizowaną w ubiegłych latach Kawiarenkę Inwestorów (Investors' Café) zastąpi tzw. Miejsce Spotkań (The Meeting Place), które będzie stanowić okazję do spotkań m.in. przedstawicieli administracji regionalnej i lokalnej z przedsiębiorcami. Rejestracja do udziału w warsztatach rozpocznie się 5 lipca 2010. Więcej informacji można znaleźć na oficjalnej stronie internetowej www.opendays.europa.eu.

Źródło: BRWS, KE, EP, KR
www.silesia-europa.pl



Komisja Europejska oceniła osiągnięcia polityki spójności za okres 2000–2006

Komisja przedstawiła 19 kwietnia wyniki serii ocen przeprowadzonych w ciągu ostatnich trzech lat, obejmujące przegląd osiągnięć polityki spójności w okresie 2000–2006 r. Celem raportu była ocena wpływu finansowania pochodzącego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (ERDF) kierowana do regionów w latach 2000–2006, ocena efektów jakie ta pomoc finansowa wygenerowała oraz mobilizację jaką wywarła na regionach w kontynuowaniu celów polityki spójności. Trzecim wyzwaniem było wyciągnięcie wniosków, które pomogą w ulepszeniu i poprawieniu kształtu polityki spójności jak również jej realizowaniu, w szczególności po 2014 roku.

Z raportu wynika, że zainwestowana poprzez EFRR kwota 123 mld euro wywarła na regiony wyraźny wpływ.

Podczas debaty podsumowującej raport wypowiedzieli się: Dirk Ahner, Dyrektor Generalny DG REGIO Komisji Europejskiej, Grzegorz Gorzelak, profesor nauk ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, Harvey Armstrong profesor Uniwersytetu Sheffiled w Szkocji, i Terry Ward główny wykonawca raportu oceniającego politykę spójności. Specjaliści od polityki regional-

nej podkreślali kompleksowość raportu, zróżnicowane źródła analizy i opinii które pozwoliły na szeroko pojęte przeanalizowanie efektów polityki spójności.

Z raportu wynika że bardzo wzrosła świadomość Europejczyków o możliwościach polityki spójności i napływ informacji zwrotnych jest znaczący (statystyki, ewidencja). Ważnym elementem jest również partnerstwo i sieci w których regiony wspólnie mogą wiele zdziałać, mogą wymieniać się dobrymi praktykami i wspierać się wzajemnie.

Niejednokrotnie podkreślano, że pomoc generowana przez fundusze polityki regionalnej nie tylko są pomocą finansową ale zmuszają regiony do współpracy. Najbardziej przemawiające fakty są następujące: dzięki projektom wspieranym przez UE utworzono w tym okresie ok. 1,4 mln miejsc pracy, zbudowano 2 tys. km autostrad, a 14 mln ludzi pije wodę lepszej jakości. Specjaliści zaznaczyli, że zadaniem polityki spójności nie może być tylko pompowanie pieniędzy w regiony, ale mobilizowanie i pomaganie w innowacji. Same pieniądze nie wzmogą rozwoju gospodarczego, należy tak je wykorzystywać, aby przynosiły dobre efekty i napędzały gospodarkę.

Polityka spójności to jedna z najbardziej widocznych części polityki Unii Europejskiej. Kraje członkowskie UE korzystają z funduszy mających na celu zmniejszenie różnic gospodarczych, stworzenie konkurencyjnych, zróżnicowanych gospodarek regionalnych, wspieranie trwałego wzrostu gospodarczego i tworzenie nowych miejsc pracy. Ta polityka pomaga również 271 regionom Europy stawić czoła wyzwaniom wiążącym się z globalizacją, zmianami klimatu i trendami demograficznymi. Finansowanie w ramach polityki spójności przyniosło korzyści milionom obywateli UE, nie tylko poprzez tworzenie miejsc pracy i stwarzanie odpowiednich warunków dla rozwoju, ale także poprzez inwestycje w modernizację infrastruktury, poprawę stanu środowiska, wsparcie przedsiębiorczości oraz w umiejętności, edukację i szkolenie ludzi.

Obszerny raport na temat osiągnięć polityki spójności w latach 2000–2006 dostępny jest w języku angielskim na stronie Komisji Europejskiej http://ec.europa.eu/regional_policy.

Źródło: BRWS, KE, EP, KR

www.silesia-europa.pl

Krystaliczna Aqua

Z **Piotrem Dudkiem**, prezesem spółki Aqua S.A. w Bielsku-Białej rozmawia Hanka Jarosz-Jałowicka

– Znowu dostaliście nagrodę...

– Tytuł *Lidera ekologii* otrzymaliśmy za 2008 rok i jakby przełożeniem tego sukcesu jest obecna nominacja przez ministra środowiska do grona firm, które najwięcej świadczą na rzecz środowiska. Nasze działania są kompleksowe, wielotorowe, bo na przykład wykorzystujemy energię odnawialną, i to w kilku różnych postaciach. Z fermentacji odpadów pościekowych wytwarzamy biogaz, ten z kolei służy do napędzania agregatów prądotwórczych, gdzie otrzymujemy około 5 megawatogodzin dziennie, co w skali miesiąca warte jest około pół miliona zł. Są to nasze oszczędności, bo ten prąd uzyskujemy z własnych odnawialnych źródeł. Ponadto mamy za niego tzw. zielone certyfikaty, które są przedmiotem obrotu i zainteresowana jest nimi np. energetyka, musząca się wykazać odpowiednim udziałem energii ze źródeł odnawialnych. To jest nasz przychód dodatkowy rzędu pół miliona zł, można więc powiedzieć, że biogaz daje nam około milion złotych dodatkowego przychodu rocznie, tj. około 1 procent naszej sprzedaży.

– To nie jedyna pozyskiwania przez Waszą firmę energia.

– Inną formę energii odnawialnej wykorzystujemy w pompach ciepła. W tej chwili kilka naszych obiektów jest ogrzewanych za ich pomocą. Czerpią one energię albo z ścieków dopływających do oczyszczalni, albo z wody płynącej do naszych klientów. To jest energia niskotemperaturowa, zamieniana w pompach na energię cieplną, wykorzystywana do ogrzewania pomieszczeń, bądź do wytwarzania ciepłej wody. Takimi obiektami, w których wykorzystujemy pompy ciepła, są np. oczyszczalnia ścieków



w Komorowicach, kryta pływalnia przy ul. Langiewicza w Bielsku-Białej, bądź stacja uzdatniania wody w Kobiernicach. W oczyszczalni komorowickiej sto procent zapotrzebowania na ciepło jest zapewniane z własnych źródeł, 20 procent energii elektrycznej też pochodzi z takich źródeł. Myślimy o objęciu tymi działaniami innych obiektów.

– Mogę prosić o rozszerzenie stwierdzenia o uzyskiwaniu energii elektrycznej z własnych źródeł?

– Słońce nagrzewa wodę, ziemię, a my to ciepło odbieramy. Wodociągi też mają swoją temperaturę, bo to, co jest na powierzchni jest poddawane działaniu słońca, wykorzystujemy więc energię słoneczną.

– Wracając do głównego tematu, proszę powiedzieć, jak dbacie o ochronę środowiska naturalnego.

– Na przykład przez ograniczenie różnych zagrożeń. Wykorzystujemy np. do dezynfekcji wody, zamiast chloru, produkty z elektrolizy soli kuchennej, eliminując tym samym zagrożenie, które jest związane z transportem i używaniem gazowego chloru, lub podchlorynu sodu. Aqua jako pierwsza w Polsce pośród firm wodociągowo-kanalizacyjnych certyfikowała system bezpieczeństwa żywności ISO 22000. To system, stosowanie którego gwarantuje naszym odbiorcom maksymalne bezpieczeństwo, związane z dostarczaniem naszej wody. Norma isowska polega na systematycznym kontrolowaniu wielu parametrów wody,

i chemicznych, i biologicznych, nie tylko podczas produkcji, ale również w dystrybucji, czyli bardzo blisko klientów. Jest to system, który wdrożyliśmy z własnej, nie przymuszonej woli, ale pewnie za kilka lat będzie wymagany od wszystkich przedsiębiorstw wodociągowo-kanalizacyjnych. To łatwo mówi się: *wdrożyliśmy system*, ale żeby go zastosować, trzeba naprzód stworzyć warunki techniczne i organizacyjne, aby mógł prawidłowo i skutecznie działać. Aqua posiada certyfikaty ISO 9000 dotyczący jakości zarządzania, ISO 14000, ISO 22000, które spięte są w jeden spójny system, stosowany w naszym działaniu. To system żywy, stale udoskonalany, aby w naszym działaniu było jak najmniej słabych punktów, jak najmniej przypadkowości. Do obsługi tych systemów stworzyliśmy własne narzędzia informatyczne, które z jednej strony dają wszystkim pracownikom szybki dostęp do informacji, a z drugiej strony oszczędzają kilogramy czy nawet setki kilogramów papieru.

waniu tego projektu 98,3 proc. aglomeracji Bielska-Białej będzie skanalizowane. Oznacza to, że do gleby, do wód nie będą dostawać się ścieki, które normalnie je zatrują. To zadanie to budowa około 145 km sieci kanalizacyjnej. Przy okazji, a może nawet równolegle, będzie wymieniana sieć wodociągowa. Nasze działania są powiązane z działalnością innych służb miejskich, które będą miały gwarancje, że po zakończeniu naszych robót kanalizacyjnych można już spokojnie budować czy modernizować drogi, wiedząc, że już nikt za rok, za lat pięć, ich nie rozkopie.

To wszystko stwarza lepszą jakość życia mieszkańców, bo budowa kanalizacji jest najdoskonalszym sposobem utylizacji ścieków, a powstające przy okazji nowe drogi, poprawiają istotnie jakość życia. Jesteśmy dumni, że w rozsądny sposób wpisujemy się w program modernizacji i rozwoju Bielska-Białej, będąc znaczącym uczestnikiem tego procesu.

na to nie stać. Jednak koszt wywożenia ścieków ze szczelnego, własnego szamba przy pięcioosobowej rodzinie wynosi około 5 tys. złotych rocznie, podczas, gdy pozbycie się tej samej ilości ścieków przez kanalizację kosztuje tylko 10 procent tej kwoty, zatem pieniądze wydane na przyłącze zwrócą się w czasie krótszym, niż jeden rok. Dalej jednak wielu mieszkańców pozbywa się ścieków w sposób nielegalny i dziki; chodzimy po ziemi i widzimy, że wielu robi tak robi. Stale wzrasta jednak liczba klientów podłączanych do sieci kanalizacyjnej. Dzięki temu skażenie środowiska w ich sąsiedztwie maleje, a rzeki zbierające wodę z terenu skanalizowanego też są czystsze. Obecnie mamy taką sytuację, że ścieki uchwycone przez kanalizację, są oczyszczone do takiego poziomu, że zrzucane do rzeki często są czystsze, niż płynąca w niej woda. Możemy powiedzieć, że poziom oczyszczania ścieków poprawił się ogromnie.



Oczyszczalnia ścieków w Komorowicach

– **Jesteście przecież firmą od dawna już skomputeryzowaną.**

– Rzeczywiście, jesteśmy skomputeryzowani, co przekłada się na to, że możemy szybko i kompleksowo załatwiać wiele spraw. Posługujemy się na co dzień cyfrową mapą terenów, na jakich działamy i cyfrową mapą naszych systemów wodno-kanalizacyjnych. Nie od rzeczy będzie stwierdzenie, że pod względem długości sieci jesteśmy jedną z największych firm w Polsce, bo zarządzamy dwoma tysiącami kilometrów sieci wodociągowej i około tysiącem kilometrów sieci kanalizacyjnej. Dążymy do tego, żeby na naszym obszarze ograniczać – na przykład poprzez skanalizowanie ludzkich siedzib – negatywne skutki działalności człowieka. Jesteśmy w przededniu rozpoczęcia prac związanych z dokończeniem budowy kanalizacji w Bielsku-Białej. Za nami już rozstrzygnięte przetargi. To ogromne zadanie o wartości około 200 milionów złotych współfinansowane jest przez europejski Fundusz Spójności. Po zrealizo-

W ostatnich latach Bielsko-Biała dynamicznie zmienia swoje oblicze, a to, co powstaje, będzie mogło służyć następnym pokoleniom przez wiele, wiele lat.

– **Przyłączanie się do nowo budowanej sieci jest obowiązkowe?**

– Nieruchomość powinna mieć szczelne szambo, a zbierające się w nim ścieki muszą co jakiś czas być wywożone do oczyszczalni. Natomiast, jeżeli obok posesji przebiega sieć kanalizacyjna, to istnieje obowiązek podłączenia się, chyba, że posiada się własną oczyszczalnię. Obywatel, który to zlekceważy, może być karany, jak za wykroczenie. Dawniej miasta mogły z funduszy za wycinkę drzew dotować mieszkańców w kosztach podłączeń do kanalizacji, czy wymiany pieców na bardziej ekologiczne. Nowelizacja prawa w tym zakresie obecnie uniemożliwia takie rozwiązania, a podłączenie do kanalizacji to wydatek od kilkuset do kilku tysięcy złotych i są ludzie, których

– **Ludzie doceniają Wasze wysiłki czy też, jak zawsze, mają pretensje, że ceny dostarczanej wody są za wysokie?**

– W naszej działalności mamy ciągle na uwadze kwestie zachowania stosunkowo niskich cen, co nie jest zadaniem łatwym w zestawieniu z inwestycjami dotychczas zrealizowanymi i z tymi, które nas czekają w najbliższych latach. Dzięki konsekwentnie prowadzonej polityce, nasze ceny dla odbiorców indywidualnych należą do najniższych w województwie śląskim. Generalnie, nasi klienci nie mają powodów żeby narzekać, ani na ceny, ani na jakość wody, ani na standardy obsługi.

Nasz woda jest smaczna. Ktoś, kto nie pił wody w Warszawie pewnie nie jest w stanie jej docenić. To oczywiście kwestia smaku, ale ja często piję wodę bezpośrednio z kranu i bardzo mi smakuje. Uważam, że jest świetna.

– **Dziękuję za rozmowę.**

ENERGIA Z ODPADÓW

Spalarnie odpadów zawsze budziły kontrowersje. Przeciw instalacjom termicznego unieszkodliwiania odpadów protestowano przed laty także w krajach Europy Zachodniej i Skandynawii, należących do liderów ekologii. Obecnie w tych krajach pracują setki instalacji unieszkodliwiających, także metodą spalania, tę część wytworzonych śmieci, których nie można odzyskać, bądź w inny sposób przekształcić w bezpieczny dla środowiska odpad.

Dziś spalarnie są akceptowane, nie szkoda środowisku. Zastosowane w nich najlepsze techniki eliminują odpady i równocześnie wytwarzają coraz cenniejszą energię. Odpady komunalne stały się w krajach UE trzecim jej źródłem. Niewyczerpalnym, najtańszym i czystym. Ilość powstających w procesie ich spalania zanieczyszczeń jest dwa, trzy razy mniejsza niż w przypadku paliw pierwotnych. W prawie całym świecie energia uzyskiwana ze spalania biodegradowalnych odpadów komunalnych zaliczana jest do kategorii energii odnawialnej.

Polska jako członek Unii Europejskiej zobowiązała się do przestrzegania prawa wspólnotowego w gospodarce odpadami. M.in. do redukcji odpadów ulegających biodegradacji kierowanych na składowiska. Mówi o tym art. 5.2 Dyrektywy Rady 99/31/WE o składowaniu odpadów. Zakłada ona minimalizację wytwarzania odpadów przy jednoczesnej maksymalizacji ich odzysku.

Nie wywiązujemy się z tego obowiązku. Obecnie ponad 95 proc. wytworzonych w naszym kraju odpadów komunalnych trafia na przepelnione składowiska; około 1,5 proc. podlega recyklingowi, tylko 3 proc. jest kompostowanych, a 0,5 proc. jest termicznie przekształcanych. Trudno nawet w przybliżeniu określić - ile śmieci spalamy w domowych paleniskach, a ile wyrzucamy „na dziko”, niszcząc środowisko.

Warunkiem uporządkowania polskiej gospodarki odpadami jest wybudowanie kilkunastu nowoczesnych, przyjaznych środowisku, sprawnie funkcjonujących zakładów termicznego przekształcania odpadów. Stosowane w nich techniczne i technologiczne rozwiązania, sprawdzone w najbardziej przyjaznych środowisku krajach gwarantują:

- eliminację 25-30 proc. masy odpadów biodegradowalnych ze składowisk ;
- chroniony prawem, precyzyjnie określony wymóg kontrolowania procesu odzysku energii z głęboko oczyszczonych spalin
- odzysk ciepła odpadowego, trafiającego do sieci ciepłowniczych
- redukcję objętości śmieci do 90 proc. oraz ich wagi do około 60 proc.
- powstrzymanie procesu skażenia terenów przez wysypiska śmieci.

To powody, dla których decyzją Rady Ministrów, instalacje do termicznego przekształcania odpadów komunalnych zostały wpisane na listę Indykatywną Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” na lata 2007-2013. Są to kluczowe projekty poprawy systemu gospodarki odpadami komunalnymi, gwarantujące wypełnienie zobowiązań akcesyjnych.

Dotyczy to m.in. trzetańowej redukcji odpadów biodegradowalnych, kierowanych na składowiska: do końca br. o 25 proc., do końca grudnia 2013 – o połowę

i końca 2020 r. o 65 proc. Punktem odniesienia jest rok 1995.

Powstanie takich instalacji ma też zapobiec nałożeniu na Polskę przez Trybunał Sprawiedliwości (na wniosek Komisji Europejskiej) kar za nieprzebranie prawa ekologicznego. Wysokość tych kar szacuje się od 10 do 250 tys. euro dziennie. Obciążą one te samorzady, które w danym im do dyspozycji czasie, nie zdołały uporządkować na swoim terenie gospodarki odpadami komunalnymi.

Sprawdzone, kompletne instalacje do termicznego przekształcania odpadów komunalnych, powstające według najlepszych technik i technologii we współpracy z renomowanymi partnerami europejskimi - oferuje **RAFAKO S.A.**

Firma, działająca na rynku od ponad pół wieku, ma w dziedzinie budowy kotłów przeznaczonych dla takich instalacji blisko dwudziestoletnie doświadczenie. Od początku lat 90. dostarczyła około 70 jednostek różnej wielkości, z różnym systemem spalania, do wielu krajów europejskich. Między innymi: do Szwajcarii, Niemiec, Austrii, Belgii,

Instalacja termicznego przekształcania odpadów komunalnych



Francji i innych. Kotły te były przeważnie w całości projektowane, produkowane, montowane i uruchamiane przez **RAFAKO S.A.**

Wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia do termicznej utylizacji odpadów komunalnych i oczyszczania spalin do poziomu nie pogarszającego jakości powietrza na zewnątrz, instalacje te pracują w centrach wielkich aglomeracji: w Norymberdze, Kolonii, Amsterdamie, Oberhausen.

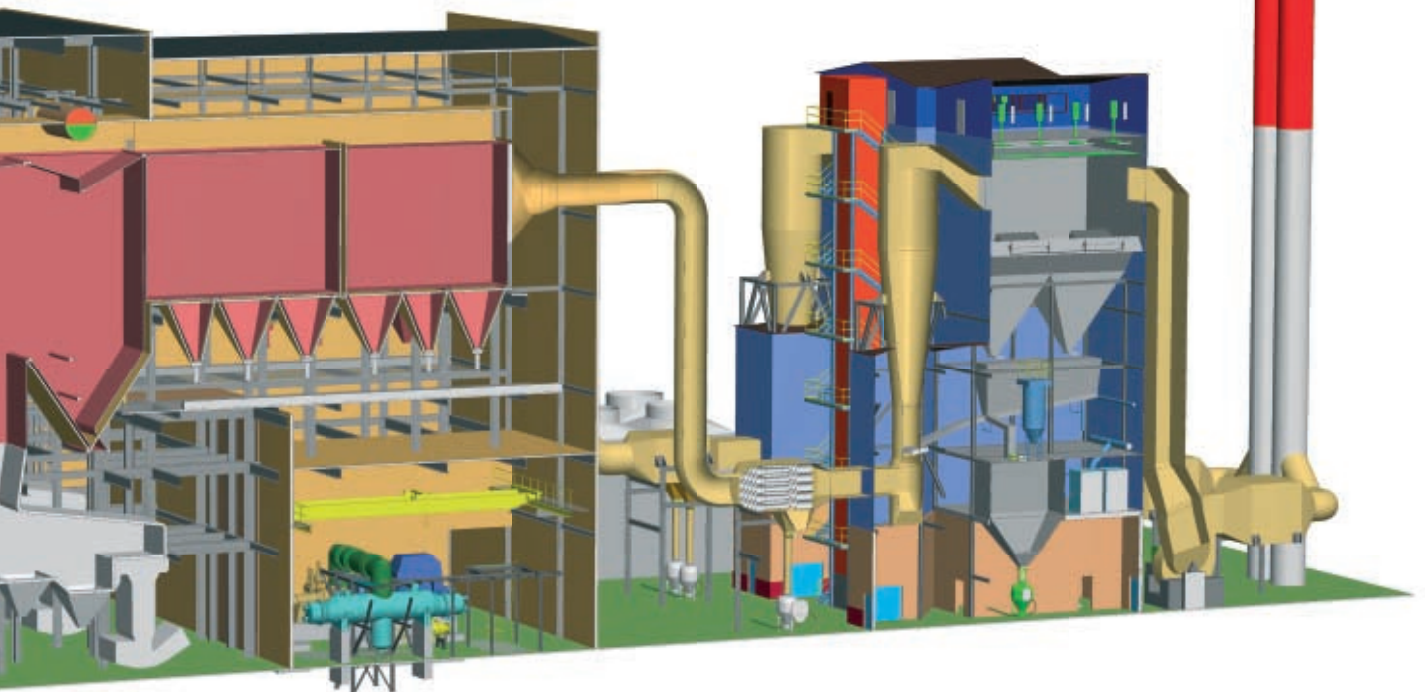
W polskich aglomeracjach planuje się wybudowanie w najbliższych latach dwunastu takich instalacji.

Zapewnią one: spalanie odpadów komunalnych, odzyskiwanie i wykorzystywanie z nich ciepła, oczyszczanie spalin i innych produktów spalania oraz przygotowanie do zagospodarowania bądź bezpiecznego składowania pozostałości z tego procesu.

Każda z takich instalacji jest jednocześnie elektrociepłownią, ciepłownią lub źródłem pary technologicznej. W tym sensie termiczne przekształcanie odpadów komunalnych, z wykorzystaniem zawartej w nich energii, traktuje się jako formę recyklingu energii z odpadów. W efekcie służy ono gospodarce i chroni środowisko.



Plac budowy w Wels w Austrii: kocioł OS-98 do spalarni odpadów, zaprojektowany na podstawie koncepcji firmy Martin przez RAFAKO SA, które dokonało również jego montażu i rozruchu.



Segment odzysku ciepła

Segment oczyszczania i obróbki produktów poprocesowych

Wyprowadzanie do komin



Logika śmietnika

Największą ekologiczną porażką Górnośląskiej Aglomeracji ostatnich dwudziestu lat jest jej przepelniony, cuchnący i groźny dla środowiska śmietnik. W tym czasie ilość wytwarzanych odpadów komunalnych zwiększyła się niemal trzykrotnie. Sposób ich unieszkodliwiania zmienił się nieznacz-

nie, a siła rażenia odorami w samym centrum Katowickiej Aglomeracji.

Podobny problem stwarza składowisko odpadów komunalnych w pobliskim Chorzowie Starym przy ul. Brzezińskiej. Niezabezpieczone od podłoża, bez drenaży, choć oficjalnie zamknięte, pozostało lokalną bombą chemiczną, jakich

Jak funkcjonuje chorzowska sortownia?

Na zewnątrz grodzi się ją betonowymi blokami na wysokość muru berlińskiego. A w środku? Zdjęcia z jej wnętrza, zrobione fotoobiektywem, budzą nie tylko zdziwienie.

Szokują!



Brama wjazdowa do „nowoczesnej” sortowni w Chorzowie



Poznań zaprasza nawet na... składowisko odpadów

nie. Wytwarzane śmieci, ponad 1,6 mln ton rocznie, w ponad 94 proc., trafiają na coraz większe składowiska. Nie wiadomo dokładnie ile wyrzucamy ich ukradkiem, „na dziko”, byle gdzie, głównie do podmiejskich lasów. Także w miejsca, które tylko z nazwy są niczyje, bo przecież przestrzeń do życia jest wspólna.

W województwie śląskim mamy obecnie 36 składowisk odpadów komunalnych. Nie wszystkie spełniają standardy ekologiczne. W ostatnich latach zlikwidowano – 7. Więcej się nie da, bo nie będzie dokąd wywozić śmieci. Ale i część tych istniejących nie spełnia podstawowych standardów sanitarnych.

W CENTRUM AGLOMERACJI

Jednym z nich jest siemianowickie Landeco. To zakład składowania definitywnego i utylizacji odpadów o największej w regionie (obok składowiska w Jastrzębiu) pojemności. I największej

na Śląsku wiele. Obecnie w jego otoczeniu zlokalizowano sortownię surowców wtórnych. Zarządza nim PTS Alba Chorzów. Sortownia, wyposażona w instalacje do recyklingu promuje się jako nowoczesny obiekt komunalny. Szczyci się też odzyskiem dużej ilości surowców wtórnych: papieru, szkła, plastiku, kompostu oraz odpadów balastowych, przerabianych na paliwo alternatywne dla przemysłu.

Codziennie trafiają do niej odpady komunalne mieszkańców Chorzowa oraz innych gmin województwa. Chorzowianie twierdzą, że nie tylko śląskiego. Zbyt często pojawiają się tu kierowcy z obcymi rejestracjami. Pytają o drogę na... składowisko, chociaż trafić nietrudno. Cuchnie tu znacznie dalej niż na odległość spojrzenia. Szczególnie w ciepłe dni ostry odór jest nie do wytrzymania, łzawią oczy, trudno się oddycha. Nikt już w tej dzielnicy Chorzowa nie chce kupować nowych mieszkań. Gotowe czekają...

W POZNANIU

Jakże inaczej przedstawia się 52-hektarowy obszar składowiska odpadów komunalnych w Poznaniu. Zlokalizowane jest na obrzeżach stolicy Wielkopolski i gminy Suchy Las. Z jednej strony sąsiaduje z rezerwatem przyrody Meteoryt Morasko oraz obszarem siedliskowym motyli Natura 2000, z drugiej – z poligonem wojskowym w Biedrusku. Zarządzający Zakładem Zagospodarowania Odpadów uczynili z tego miejsca obiekt wzorcowy. Chroni środowisko i z dobrym skutkiem promuje logikę postępowania z odpadami. Jest zakładem znanym w mieście, otwartym dla dorosłych, uczniów, a nawet przedszkolaków.

Brama wjazdowa zachęca do wejścia. Nie jest atrapą. Wewnątrz czysto, zielono, nowoczesnie. Najmłodszy przychodzi tu często na ścieżkę edukacyjną i do mini ogrodu botanicznego. W oto-



ZDJĘCIA: ?

Ze składowiska płynie także prąd

czeniu dobrze utrzymanego, potężnego składowiska rosną cenne gatunki roślin, a ptaki mają swoje siedliska. Z tarasu widokowego rozciąga się imponujący widok na przyrodę i obiekty towarzyszące składowisku m.in. miejsce rozbiórki odpadów wielkogabarytowych. W pobliżu zlokalizowano ogródek do zabaw i lekcji ekologii. Obowiązkowym tematem jest selektywna zbiórka odpadów i korzyści z niej wynikające. To nie jedyny, lekcyjny temat. W laboratorium energii odnawialnej z wiatrakami i urządzeniami do przeprowadzania doświadczeń, można prześledzić proces jej wytwarzania.

A jak wygląda praktyka gospodarstwa? Na terenie Zakładu Zagospodarowania Odpadów powstała jedna z pierwszych w Polsce elektrociepłowni biogazowych. Po modernizacji produkuje tyle energii, że 95 proc. sprzedaje do sieci, reszta zaspakaja własne potrzeby.

W bezpośrednim sąsiedztwie składowiska znajduje się oczyszczalnia składowiskowych odcieków, z której odpływają do zlewni Warty tylko czyste wody. Pracuje kompostownia przetwarzająca odpady zielone i gałęzie. Tu gromadzone są również odpady niebezpieczne oraz wielkogabarytowe. Te ostatnie można dowozić także na „Gratowisko” w mieście. Punkt ten przyjmuje setki ton odpadów: lodówki, zużyty sprzęt elektroniczny i elektryczny, baterie, świetlówki, farby, środki chemiczne, przeterminowane leki, odpady zielone itd... Takich punktów przybywa.

Poznański system działa znakomicie. Podobnie dzieje się w wielu innych aglomeracjach, uhonorowanych – jak Poznań – w konkursie Ministra Środowiska, tytułem Lidera Polskiej Ekologii. Na

przykładzie Poznania widać, że po nakę rozwiązywania problemów gospodarki odpadami komunalnymi nie trzeba jeździć zagranicę. Dobrze sobie radzi Lublin, Gdańsk, Kraków.

W KRAKOWIE

Porządkowanie Składowiska Odpadów Komunalnych „Barycz” w Krakowie rozpoczęło się, tak jak na Śląsku, na początku lat dziewięćdziesiątych. Dziś w części zrehabilitowane, z 500-metrową strefą ochronną, zakładem segregacji, kompostownią odpadów zielonych i ścieżką edukacyjną, zalicza się do nowoczesniejszych w kraju. Mieszkańcy krakowskiej aglomeracji są po obywatelsku zatroskani o stan „swojego śmietnika”. Współuczestniczą w ekorozwoju swojego otoczenia. Zareagowali także na plany budowy w granicach miasta, zakładu termicznego unieszkodliwiania odpadów.

Takich ekospalarni ma powstać w Polsce kilkanaście, zgodnie z zapisami w Krajowym Planie Gospodarki Odpadami. To bardzo kosztowne inwestycje. Ich realizacja staje się możliwa dzięki wsparciu Funduszu Spójności, w ramach Programu „Infrastruktura i Środowisko”.

Ich obecność jest konieczna w aglomeracjach, gdzie ilość odpadów przekracza tzw. masę krytyczną. Gdzie nie wystarczają wszystkie stosowane równocześnie, optymalne sposoby postępowania z odpadami, czyli: zapobieganie ich powstawaniu, przedłużanie życia produktem, selektywna zbiórka, recykling i kompostowanie. Składowiska śmieci nie rozwiązują już problemu. Same stają się problemem.

W Europie pracuje ponad 400 spalarni-elektrociepłowni, dostarczających ciepło i prąd na potrzeby ponad 35 milionów mieszkańców. Przykład jest. Aby takie obiekty powstawały w Polsce potrzebna jest świadomość ekologiczna i zaangażowanie społeczne. Przedsięwzięcia te wymagają merytorycznych konsultacji z wszystkim zainteresowanymi.

W Krakowie przed dwoma laty podjęto Uchwałę Rady Miasta w sprawie zasad i trybu przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami przy realizacji inwestycji

i projektów miejskich. To gwarantuje mieszkańcom ich udział w podejmowaniu decyzji.

Krakowski Holding Komunalny, przygotowujący budowę Ekospalarni potraktował, ten prawem chroniony obywatelski przywilej, bardzo poważnie. Przygotował program dialogu ze wszystkimi stronami zainteresowanymi inwestycją. Kampania informacyjna trwa od wielu miesięcy. Odbywają się regularne spotkania z przedstawicielami dzielnic, organizacjami społecznymi i pozarządowymi, samorządowcami. Burzliwe, merytoryczne dyskusje na temat spalarni toczą się równoległe z prowadzonym przez Wydział Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa postępowaniem w sprawie wydania decyzji środowiskowych, warunkujących powstanie tego obiektu. Bo chodzi nie tylko o unijne pieniądze. Także o wybór dla spalarni najlepszej technologii, gwarantującej ochronę środowiska.

BEZ KONSULTACJI

W Aglomeracji Katowickiej o konsultacjach społecznych w sprawie budowy zakładów termicznego unieszkodliwiania odpadów mało kto słyszał. A przecież logika porządkowania śmietnika na Śląsku wymaga porozumienia szczególnego. W tym celu miasta województwa śląskiego, na początek czternaście, utworzyły w 2007 r. Górnośląski Związek Metropolitalny. Rok później, w trosce o pozyskanie unijnych pieniędzy na ten cel w wysokości ponad pół miliarda złotych z Funduszu Spójności – Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach podpisał ze Związkiem umowę wstępną, zobowiązującą potencjalnego beneficjenta do przygotowania na czas niezbędnej, pełnej dokumentacji.

Z końcem czerwca tego roku mija ostateczny termin złożenia jej w Ministerstwie Środowiska. Dokumentacja nie jest jeszcze gotowa. Na obywatelskie konsultacje nie ma już czasu. Jeśli około 600 mln złotych unijnej pomocy przypadnie, za tę porażkę zapłacą mieszkańcy.

Jolanta Matiakowska



Zakład Zagospodarowania Odpadów często przyjmuje gości



20 lat później

Obrońcy środowiska w akcji

22 kwietnia 1990 roku Polska dołączyła do krajów świętujących Międzynarodowy Dzień Ziemi. Ten pierwszy na Śląsku, miał najbardziej spektakularny przebieg. Na apel Polskiego Klubu Ekologicznego, na katowickim Rynku zebrała się młodzież licealna, studenci i przypadkowi przechodnie, by podaniem sobie rąk, w geście protestu przeciw katastrofalnej degradacji środowiska naturalnego, utworzyć symboliczny „łańcuch życia”.

Od tego czasu urosło nowe pokolenie. Stan środowiska w naszym kraju nieco się poprawił, ale zagrożeń nie ubyło. Ani w lokalnej, ani w globalnej skali. Nadal żyjemy z konsumpcyjną zachłannością na ekologiczny kredyt. Każdego roku żywy świat traci bezpowrotnie setki gatunków roślin i zwierząt. W zawrotnym tempie, od 5 do 25 tysięcy razy szybciej niż zaplanowała to sama natura. Zasoby naturalne ziemi, jej życiodajne ekosystemy, od których jesteśmy zależni, zniszczyliśmy już w ponad 60 proc.

Skalę tej degradacji najbardziej wyraziście ilustruje tzw. ślad ekologiczny,

pozostawiany na Ziemi przez człowieka. Jest to wskaźnik naszej konsumpcyjnej pazerności w stosunku do wydolności środowiska naturalnego. Jeśli jego średnia wydolność, pojemność wynosi 2,1 globalnego hektara na osobę, to dzisiejszy statystyczny mieszkaniec naszej planety wykorzystuje ponad 2,7 takiego hektara. Niektórzy mniej, bogate społeczeństwa nawet kilkakrotnie razy więcej.

Jak zmierzyć się z tym największym cywilizacyjnym wyzwaniem?

Misję powstrzymywania galopady niszczenia żywych zasobów przyrody podejmują coraz skuteczniej pozarządowe organizacje ekologiczne.

W Polsce jest ich coraz więcej. Te najstarsze nie zmarnowały dwudziestu lat, jakie upłynęły od symbolicznego protestu w Dniu Ziemi na Śląsku. Dziś są ogromną siłą ekologiczną. Nie ilością członków, lecz jakością pracy, determinacją i odwagą działań.

Dzień Ziemi, zorganizowany w Międzynarodowym Roku Bioróżnorodności na Uniwersytecie Śląskim w dniach od

21–23 kwietnia br., był tylko okazją, by jedną z tych organizacji – Pracownię na rzecz Wszystkich Istot w Wapienicy koło Bielska-Białej – zaprezentować. Jako partnera organizatorów Międzynarodowego Dnia Ziemi, dwu uniwersyteckich wydziałów: Biologii i Ochrony Środowiska oraz Pedagogiki i Psychologii oraz w roli współautora, wydanej z naukowcami niezwyklej propozycji edukacyjnej.

To trzytomowe „Zeszyty ekologiczne”, zatytułowane kolejno: „Zrozumieć природę na nowo”, „Zrozumieć siebie na nowo” oraz „Ekologiczny projekt w kompetentnej szkole”.

Ten niekonwencjonalny, edukacyjny tryptyk nawiązuje do propozycji Unii Europejskiej o konieczności rozwijania wśród obywateli świata tzw. kluczowych kompetencji w każdej dziedzinie życia. Są one połączeniem wiedzy, umiejętności, postaw oraz ewentualnych reakcji na coraz trudniejsze, nieprzewidywalne sytuacje, z jakimi musi się zderzać globalny świat. Dotyczy to również działań, powstrzymujących zabójczą degradację życiodajnej przyrody.



Uczniowie SP. nr 17 w Katowicach wraz z Agnieszką Kowalczyk – z wizytą u płazów nad rozlewiskiem w Szopienicach-Borkach



Sonia Zdolska, Elżbieta Kawala i Karolina Baron podczas zajęć w terenie



Chłopcy sprzątają brzeg Zbiornika Goczałkowickiego

Trzecia część tryptyku – „Ekologiczny projekt w nowoczesnej szkole” czyli rzecz o szkolnych projektach ochrony lokalnej przyrody, jest opisem niekonwencjonalnych pomysłów, realizowanych w ramach ogólnopolskiej, społecznej kampanii „Szkoły dla przyrody”, koordynowanej przez Iwonę Kukowską ze Stacji Edukacji Ekologicznej Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

NAD ROZLEWISKIEM

Jeden z tych projektów pn. „Dom na rozlewiskiem – z wizytą u płazów” realizowany jest z wielkim entuzjazmem przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 17 w Katowicach, pod kierunkiem nauczycielki biologii – Agnieszki Kowalczyk. Punktem wyjścia projektu są kilkuletnie badania terenowe, poświęcone populacji płazów na terenie Wojewódzkiego parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie. Uczestniczący w nim uczniowie idą ich śladem. Obserwują zmiany zachodzące w środowisku i ich wpływ na żywe organizmy. Uczą się dostrzegać zależności między nimi, wpływ człowieka naturę, a przede wszystkim pogłębiają swoją wiedzę i wrażliwość na los przyrody.

W kolejnych etapach prowadzą obserwacje przyrodnicze, badania fizykochemiczne i wzbogacają swoją wiedzę z wielu źródeł informacji. Po to, by najtrafniej zinterpretować uzyskiwane wyniki. Przenoszą się więc z parku do pracowni, na zajęcia komputerowe, spotykają się z przyrodnikami, goszczą u doświadczonych obrońców środowiska, na wystawach, biorą udział w konkursach. I idą dalej w swoich młodzieńczej misji ratowania przyrody. Zabezpieczają szlaki migracyjne płazów. Monitorują zagrożenia stwarzane m.in. przez studzienki kanalizacyjne, autokary i inne samochody wjeżdżające do parku. W razie potrzeby interweniują w Urzędzie Miasta oraz w dyrekcji WPKiW w Chorzowie.

W efekcie uczestnicy projektu nabywają wszystkie kompetencje kluczowe, związane z samokształceniem, komunikowaniem się, kooperacją, planowaniem pracy i wyznaczaniem celów. Przy okazji uczą się robienia fachowych zdjęć

przyrodniczych, przeprowadzania ankiet, redagowania gazetki, organizacji warsztatów i wycieczek. Przygotowują też prezentacje multimedialne, postery, przedstawienia i autorskie wystąpienia.

Edukacja to tylko jedna z form działalności Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, popularyzującej filozofię ekologii głębokiej. Jej głównym celem jest zachowanie obszarów dzikiej przyrody i ich złożonego systemu z wszystkimi występującymi w nim ga-

przed wycinką, tworzenia rezerwatów przyrody. Gaja przyczyniła się do wprowadzenia unijnego zakazu importu ptaków schwytych na wolności, w celach handlowych.

Od 20 lat organizuje wielkie akcje, jak ta: „Zaadoptuj rzekę”. Ostatnia, z okazji Dnia Ziemi, była związana ze sprzątaniem korony Zbiornika Goczałkowickiego. Dzięki dofinansowaniu tej akcji przez Narodowy i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki

Kolumna
dofinansowana przez



Nurkowie wkraczają do akcji

tunkami. Ma ono swoje nieocenione zasługi w ochronie Puszczy Białowieskiej, na której terenie powiększono dwukrotnie obszar Parku Narodowego; w ratowaniu populacji wilka i rysia; rozpoczętej w 1998 r. i zakończonej sukcesem akcji ratowania Doliny Rospudy. Obecnie Pracownia... mocno angażuje się w ochronę Karpat przed inwazją turystyki masowej. Podjęta też akcją ochrony korytarzy migracyjnych dziko żyjących zwierząt przy nowobudowanych drogach i trasach szybkiego ruchu.

Organizacją o podobnym profilu jest Stowarzyszenie Kulturalno-Ekologiczne Klub „Gaja”. Znanie w kraju i zagranicą m.in. z akcji ratowania koni, ochrony i rewitalizacji rzek, obrony drzew i lasów

Wodnej w Katowicach można było przeprowadzić ją bezpiecznie, profesjonalnie i skutecznie. Wojowników Gai wsparli po raz kolejny nurkowie z Centrum „Beskid Diver” w Bielsku-Białej, drużyna WOPR z Czechowic Dziedzic, strażacy i ich rodziny oraz turyści. Wysprzątano spacerowy wał wokół zbiornika od strony łądu i wody. To woda skrywała największej śmieci, butelek i puszek.

Po raz kolejny okazało się, że charakter tego zbiornika jako źródło wody pitnej dla Śląska i zarazem cenne miejsce ostoi ptaków lęgowych i migrujących na południu Polski, nie jest przeszkodą dla ekologicznych wandali.

Jolanta Karmańska



Działać sprawnie i efektywnie

Z Andrzejem Surzyckim rozmawiała Urszula Serafińska

– **Energetyka Cieszyńska obchodzi w tym roku 100-lecie swojego istnienia. Proszę wymienić najważniejsze wydarzenia z historii zakładu.**

– Energetyka Cieszyńska, oczywiście, obchodzi w tym roku Jubileusz 100-lecia swojej – co ważne – nieprzerwanej – działalności na rzecz miasta Cieszyna. Historia nasza to dwa okresy. Pierwszy związany z elektryfikacją miasta i powiatu, a także powiatów ościennych – to okres od uruchomienia Elektrowni w 1910 roku do wybuchu II wojny światowej w roku 1939. Drugi okres związany jest z wprowadzeniem przez Elektrownię, jako jednym z pierwszych (a może pierwsze) przedsiębiorstw – tzw. zdalaczynnej dostawy ciepła. Okres ten to lata 1952 – do czasów obecnych.

W szczegółach nasza historia jest przedstawiona w okolicznościowej monografii – *Energetyka Cieszyńska 1910–2010 Rys historyczny*. Jest to publikacja z okazji Jubileuszu 100-lecia.

– **Co wynika na przyszłość, co jest kontynuowane z pięknej tradycji Energetyki Cieszyńskiej?**

– Najbliższą przyszłość przedstawiliśmy w dokumencie *Strategii Energetyki Cieszyńskiej na lata 2009–2012*, który został w styczniu 2009 r. *Strategia* jest wynikiem pracy wszystkich członków Zarządu i kadry kierowniczej wg najlepszej ich wiedzy oraz w oparciu o doświadczenie i znajomość branży ciepłowniczej i rynku ciepła, wskazuje na kierunki działania w latach 2009–2012. W *Strategii* określono *Misję* Spółki, uwzględniając oczekiwania organów właścicielskich, sprecyzowano *Wizję*, która wskazuje na stan pożądany, który Spółka chciałaby osiągnąć. Dokument ten przedstawia cele strategiczne Spółki, na bazie których określony został *Cel Nadrzędny*. Celem tym jest *podnoszenie wartości*

Spółki i akceptacja jej usług przez Klientów. Do naszej tradycji nawiązuje *Wizja Spółki*, w której Energetyka Cieszyńska jest *liderem na rynku lokalnym i przedsiębiorstwem o wysokiej efektywności energetycznej i ekonomicznej wytwarzania i dystrybucji energii cieplnej i elektrycznej*.

– **Specyfiką Energetyki Cieszyńskiej skupienie w jednym przedsiębiorstwie produkcji energii cieplnej w skojarzeniu z energią elektryczną oraz dystrybucji energii cieplnej. Jak się to dzisiaj sprawdza?**

– Połączenie firm producenta energii cieplnej z sektora energetycznego i dystrybutora z sektora komunalnego wzbudziło i dalej wzbudza duże zainteresowanie całego sektora ciepłowniczego w Polsce, ponieważ jest to dotychczas jedyna taka fuzja w kraju. Przeprowadzona w roku 1997, w pełni potwierdza, w roku 2010, słuszność tej decyzji.

Ponieważ w tej sprawie wypowiedziałem się już wielokrotnie, w tym na łamach Waszego miesięcznika, powiem w skrócie: sprawniejsze i efektywniejsze planowanie, możliwość skupienia większego wysiłku organizacyjnego i finansowego na tych elementach systemu, które tego potrzebują, lepsza racjonalizacja kosztów, Spółka jest bardziej akceptowana w odbiorze społecznym, bo nie ma gry interesów pomiędzy producentem i dystrybutorem. Cel jest jeden, o którym mówiłem opisując *Strategię Energetyki Cieszyńskiej*.

– **Jak Energetyka Cieszyńska radzi sobie z wymogami ekologicznymi Unii Europejskiej?**

– Energetyka Cieszyńska zawsze działała na rzecz poprawy stanu środowiska naturalnego miasta Cieszyna. Przykładem może być likwidacja niskiej

emisji przez podłączanie obiektów do systemu ciepłego. Innym działaniem, który przyniósł widoczne efekty była modernizacja źródła ciepła, polegająca na budowie nowego bloku energetycznego.

Ochrona środowiska naturalnego jest również wymuszana przepisami wprowadzanymi przez Unię Europejską i krajowymi. Są to zagadnienia, którym Spółka poświęca szczególną uwagę.

Zgodnie z *Protokołem z Kioto* do Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych, Polska zobowiązała się do redukcji gazów cieplarnianych o 6% w latach 2008–2012 w stosunku do roku bazowego 1998. Unia Europejska opracowała i przyjęła Dyrektywę 2003/87/WE, której celem jest zmniejszenie kosztów ponoszonych na redukcję CO₂ i osiągnięcie wymaganych poziomów. Stworzony został nowy instrument finansowy – handel emisjami.

Handel emisjami jest rynkowym instrumentem polityki ekologicznej i prowadzi do ograniczania emisji zanieczyszczeń. Polega on na określeniu limitu emisji dla wskazanej grupy źródeł emitujących zanieczyszczenie, który następnie dzielony jest na poszczególne źródła przez przyznawanie odpowiedniej liczby uprawnień do emisji, które mogą być zbywalne. Emisja ponad liczbę posiadanych uprawnień powoduje konieczność dokupienia odpowiedniej ilości jednostek, co zwiększa koszty, odwrotnie emisja mniejsza od limitu daje możliwość odsprzedania, co zwiększa przychody.

Energetyka Cieszyńska posiada zezwolenie na uczestnictwo we wspólnym systemie handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych wydane w decyzji Starosty Cieszyńskiego. Raporty o emisji CO₂ za rok 2007 i 2008 zostały pozytywnie zweryfikowane.

Spółka dokonała również rejestracji w systemie informatycznym REACH i dokonuje raportowania danych na temat wprowadzania i przemieszczania zanieczyszczeń do środowiska.

Zgodnie z traktatem akcesyjnym z UE Polska zobowiązała się wspierać inwestycje w nowe *Odnawialne Źródła Energii*. W Polsce *Prawo energetyczne* wprowadziło tzw. *Rynek Praw Majątkowych*, które stanowią *Świadectwa Pochodzenia Energii* – zwane certyfikatami. Energetyka Cieszyńska wytwarzająca energię w systemie kogeneracji z paliwa węglowego ma prawo uzyskać świadectwo zwane *certyfikatem czerwonym*. Zarejestrowane certyfikaty stanowią instrument finansowy, regulowany na *Towarowej Giełdzie Energii*.

Energetyka Cieszyńska uzyskuje niski wskaźnik emisyjności wytwarzania energii, poniżej przyznanego limitu, co pozwala powiększać przychody o wpływy ze sprzedaży świadectw pochodzenia energii. Obecnie w Unii Europejskiej trwają prace nad dyrektywą IED, która ma określić wymagania dla źródeł ciepła w latach 2016–2020. Proponowane postanowienia dyrektywy są dużym wyzwaniem dla całego sektora energetycznego i ciepłowniczego, w tym dla Energetyki Cieszyńskiej.

– Jakie priorytety – inwestycyjne, modernizacyjne, ekologiczne i finansowe – stoją przed Energetyką Cieszyńską w najbliższych latach?

– Te priorytety wynikają ze wspomnianej już *Strategii EC*. Jednym z dokumentów składowych *Strategii* jest plan finansowo-kosztowy na lata 2009–2012, który zakłada osiągnięcie celów i ujmuje prognozowane koszty, nakłady inwestycyjne i efekty z realizacji tych celów. Do ważniejszych zadań, wynikających z postawionych celów, zaliczyć można:

- Modernizację kolumny przemysłowego o wysokości 130 m, która jest obecnie realizowana,
- Modernizację ciepłowniczych sieci magistralnych *Południe* i *Północ*, która jest przygotowywana w ramach programu, który umożliwia skorzystanie ze środków z Unii Europejskiej, jest to zadanie szacowane na ponad 20 mln zł i planowane do realizacji w latach 2010–2012,
- Budowę następnego bloku energetycznego [pierwszy był uruchomiony w roku 2002] – planowaną w latach 2011–2012,
- Modernizację dwóch kotłów wodnych, kolejno w latach 2011 i 2012.

Jest tych zadań, jak widać dość wszystkie mają olbrzymie znaczenie dla przyszłości Energetyki Cieszyńskiej. Proszę nam życzyć pomyślności i szczęścia, bo ono też jest potrzebne.

– **Dziękujemy za rozmowę.**

Jubileusz w Grodźcu

„19 maja 2010 roku upływa 65 lat od chwili gdy inż. Adam Wiśniewski, przedwojenny jeszcze absolwent Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, a później studiów rolniczo-hodowlanych w Szwajcarii i południowej Francji, otrzymał od komisarzy Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Bielsku inż. Niedźwiedzkiego, misję założenia i kierowania stacją doświadczalną w Grodźcu i Roztropicach”



Pracownicy Ośrodka otrzymali odznaczenia „Zasłużony dla rolnictwa”

– To jedna z informacji, którą możemy przeczytać we wstępie do „Monografii Dorobku Naukowego Zakładu Doświadczalnego Instytutu Zootechniki Państwowego Instytutu Badawczego w Grodźcu Śląskim 1945–2010”. Ta imponująca praca powstała pod redakcją prof. Karola Węglarzego – obecnego dyrektora Zakładu, przy współpracy; Ireny Skrzyżali, Mariusza Makowskiego, Małgorzaty Berzy i Marzeny Białek-Brodocz, trafiła do rąk uczestników uroczystości jubileuszowych, które pod koniec kwietnia odbyły się w cieszyńskim Teatrze im. A. Mickiewicza oraz towarzyszącej im konferencji naukowej „Rolnictwo XXI wieku – nowe aspekty gospodarowania”. Monografia jest prawdziwą kopalnią wiadomości na temat tego zasłużonego dla polskiego rolnictwa Ośrodka oraz ludzi którzy tworzyli przez lata jego dorobek. Ciekawym



Prof. Jan Popczyk z Politechniki Śląskiej rozpoczął konferencję naukową „Rolnictwo XXI wieku”

uzupełnieniem materiału tekstowego są zdjęcia, które dokumentują wiele ważnych wydarzeń w życiu Zakładu.

Mijające lata zmieniały oblicze grodzieckiej placówki, która musiała przystosować się do tego, co dzieje się wokół. Pod kierunkiem obecnego szefa prof. Karola Węglarzego, Zakład przeszedł gruntowną restrukturyzację, wychodząc naprzeciw wymaganiom rynku. Restrukturyzację w tej firmie rozumie



Dyrektor Karol Węglarzy przyjmuje gratulacje od parlamentarzystów; życzenia składają posłowie Eugeniusz Kłopotek i Tadeusz Kopeć



Gratulacje od Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi wręcza minister Artur Ławniczak

się jednak bardzo szeroko, nie tylko jako ograniczenie ilości pracowników czy szukanie prostych oszczędności w innych sferach. Grodziecka placówka aktywnie poszukuje nowych możliwości, skutecznie walcząc o wysoką pozycję w rankingu instytucji naukowo-badawczych oraz producentów rolnych. Duża ilość gości, którzy przyjechali na jubileusz, zarówno z kraju jak i z zagranicy, a także wysokie miejsca w rankingach i otrzymywane wyróżnienia pokazują, że robi to dobrze. ■



ŚLĄSKIE

WAŻNE WYRÓŻNIENIE

Punkt Informacyjny Europejskiego Funduszu Społecznego Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach zajął drugie miejsce w rankingu Ministerstwa Rozwoju Regionalnego.

W ostatnim kwartale ubiegłego roku Pentor Research i Laboratorium Badań Społecznych, na zlecenie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, przeprowadziły badanie diagnozujące sposób funkcjonowania Punktów Informacyjnych Funduszy Europejskich (PIFE). Pod lupą znalazły się 42 miejsca informacji o Europejskim Funduszu Społecznym istniejące przy instytucjach pośredniczących szczebla regionalnego i centralnego.

Punkt Informacyjny EFS działający przy Urzędzie Marszałkowskim w Katowicach uplasował się na drugiej pozycji w tym rankingu, tylko nieznacznie za województwem pomorskim.

Badanie zostało przeprowadzone metodą tzw. tajemniczego klienta. Do każdego z punktów zgłosiły się (osobiście, telefonicznie oraz drogą e-mailową) osoby w celu uzyskania informacji. Wśród nich znalazła się kobieta chcąca wrócić na rynek pracy po przerwie związanej z urlopem macierzyńskim, student poszukujący informacji do swojej pracy naukowej o funduszach europejskich, pracownik zainteresowany szkoleniami podnoszącymi kwalifikacje, przedsiębiorca zamierzający aplikować w ramach PO KL oraz bezrobotny chcący otrzymać wsparcie z EFS. Znalazł się wśród nich także tzw. „trudny klient” – roszczeniowy, niezdecydowany oraz o różnym poziomie wiedzy na temat Kapitału Ludzkiego.

Badanie było kompleksowe – oprócz obsługi klienta badano umiejscowienie punktu, oznakowanie, dostępność dla osób niepełnosprawnych, stopień prywatności i intymności możliwy do osiągnięcia podczas rozmowy.

Wydział EFS stawia na dotarcie do tych klientów, którzy jeszcze nie uświadamiają sobie korzyści płynących z aplikowania o środki unijne. W tym celu obecne akcje informacyjno-promocyjne są kierowane do potencjalnych klientów poza urzędem, w ich otoczeniu i środowisku.

ZACHODNIOPOMORSKIE

FORUM SAMORZĄDOWE W SZCZECINIE

– *Wspaniale, że to Forum trwa, rozwija się, że zyskało wymiar międzynarodowy* – te słowa Pani Profesor Danuty Hübner były satysfakcją dla wszystkich uczestników uroczystości inauguracyjnej. Obrady VI Forum Samorządowego i I Międzynarodowego Forum Samorządowego otworzył prof. Adam Szewczuk, kierownik Katedry Finansów Publicznych na Uniwersytecie Szczecińskim. To dzięki jego niestrudzonej pracy co roku Szczecin przez dwa dni jest stolicą samorządów.

Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego Władysław Husejko w swoim przemówieniu inauguracyjnym docenił wkład ludzi nauki w samorządową debatę. Mówił, że ich zastępą jest kreowanie oryginalnych systemowych koncepcji, poszukiwanie i konstruowanie skutecznych metod i narzędzi wspomagających efektywne zarządzanie samorządami.

Ale pierwszym wątkiem, który poruszył Marszałek Husejko był nowy charakter obrad. – *W tym roku nasza debata poszerzy swoje ramy o doświadczenia niemieckich i ukraińskich samorządów. To spektrum na pewno wzbogaci uczestniczący w Forum goście z Białorusi* – podkreślił.

Wystąpienie marszałka województwa zachodniopomorskiego zawierało także pewne przesłanie.

– *Każda debata na Forum to lekcja na dziś i na jutro. Dla każdego, bo nie możemy dzielić samorządowych problemów*

na wasze i nasze. One są po prostu wspólne. Każdego dnia musimy więc patrzeć dalej. Poza horyzont doraźnych celów – takie właśnie słowa marszałek Husejko skierował do uczestników uroczystości.

– *Wierzę, że dzięki Forum relacje miasta i Województwa Zachodniopomorskiego z partnerami z Niemiec i Ukrainy nabiorą nowego wymiaru* – stwierdził natomiast Prezydent Szczecina Piotr Krzystek. Swoje wystąpienie zakończył zaproszeniem do aktywnego udziału w konferencji, życząc przy tym wszystkim merytorycznej i twórczej dyskusji.

– *Europejska współpraca terytorialna leży w zakresie zainteresowania Polski i Niemiec, ponieważ przekłada się bezpośrednio na jakość życia mieszkańców* – akcentował natomiast Joachim Bleicker, Konsul Generalny Republiki Federalnej Niemiec.

– *Trzeba pogłębiać kontakty ze wschodnimi sąsiadami Unii Europejskiej w ramach Partnerstwa Wschodniego, dlatego tak cieszy obecność Ukrainy na tegorocznym Forum Samorządowym* – zaznaczył Konsul Bleicker. W jego opinii miasta i regiony mogą wnieść ogromny wkład we wzajemne kontakty, a tereny przygraniczne nie muszą być rubieżami, gdzie kończy się świat.

– *Rząd federalny widzi potrzebę wspierania regionów, co było widoczne na przykładzie euroregionów i wsparcia dla Euroregionu Pomerania, ale także dla Partnerstwa Odrzańskiego* – oświadczył Konsul Niemiec. Z kolei Konsul Generalny Ukrainy Oleksandr Medownikow zaznaczył, że Forum Samorządowe udowodniło, że jest miejscem realnej wymiany doświadczeń.

– *Cieszymy się, że samorządowcy ukraińscy dotoczyli do tego towarzystwa. Ukraina stoi na progu reformy administracyjno-terytorialnej, dlatego ważne dla nas będą doświadczenia nabyte podczas tego Forum. Pragnę zapewnić, że ukraiński rząd przykłada wielką wagę do współpracy polsko-ukraińskiej* – podkreślił w swoim wystąpieniu Oleksandr Medownikow.

Dużym wyróżnieniem dla Forum było objęcie tego wydarzenia patronatem Ministra Spraw Zagranicznych RP Radosława Sikorskiego. Wszyscy obecni na sali byli adresatami specjalnego listu ministra Sikorskiego. – *Chcę pogratulować inicjatywy z udziałem Polski, Niemiec i Ukrainy. Wymiar regionalny jest jednym z istotniejszych obszarów polityk europejskich. Takie spotkanie stwarza szansę włączenia do współpracy partnerów spoza Unii Europejskiej. Warto rozważenia jest wprowadzenie ruchu bezwizowego dla partnerów zaangażowanych w Partnerstwo Wschodnie* – słowa Patrona Honorowego odczytał Wicewojewoda Zachodniopomorski Andrzej Chmielewski.

Na pewno powszechną uwagę skoncentrował wykład inauguracyjny Profesor Danuty Hübner. To co ma do powiedzenia Przewodnicząca Komisji Rozwoju Regionalnego Parlamentu Europejskiego siłą rzeczy nacechowane jest ważkimi merytorycznymi opiniami. W wykładzie zatytułowanym *Dlaczego Europa potrzebuje wielopoziomowego zarządzania dla zmierzenia się z wyzwaniami?* – każdy ze słuchaczy mógł odnaleźć szczególnie mu bliskie przemyślenia.

– *Ogromnie się cieszę, że jestem w Szczecinie i cieszę się z takiego składu uczestników Forum, także z delegacji Białorusi. Wspaniale, że to Forum trwa, rozwija się, że zyskało wymiar międzynarodowy. Jest coś, co nas łączy, niezależnie od różnic: wszyscy postrzegamy Europę jako możliwość rozwoju i współpracy* – początkowe słowa wykładu Pani Profesor wiernie odzwierciedliły ideę Forum Samorządowego.

– *Wiktor Hugo powiedział, że dla ludzi odważnych wolność oznacza szansę, ale aby ją wykorzystać, trzeba mieć strategię, wizję. Europa szerzej postrzegana potrzebuje strategii, aby*

odnaleźć swoje miejsce w globalnej gospodarce – wskazała na ważny aspekt perspektywy europejskiej Danuta Hübner. – *Potrzebujemy długoterminowej wizji wspólnego działania, by stawić czoła wyzwaniom tak zewnętrznym, jak i wewnętrznym, musimy lepiej się zorganizować dla realizacji naszych europejskich celów. To naprawdę pilna potrzeba działania, bo Europa długo nie otwierała okna na świat, by zobaczyć, jak szybko się zmienia rzeczywistość* – stwierdziła prof. Hübner.

Przyszłość jest niewiadomą, wszystko zmienił kryzys, a gospodarki azjatyckie rozwijają się w tempie, jakiego nie znata dotychczas Europa, ani Ameryka. Przed nami nowe oczekiwania, nowe rynki, miejsca pracy w zupełnie nowych dziedzinach i sektorach gospodarki. Społeczeństwa starzeją się, wszystkie państwa borykają się z finansowymi następstwami takiej sytuacji. Te zmiany mają wpływ na kapitał społeczny, istnieje ryzyko znacznego osłabienia spójności społecznej. W wyniku kryzysu spadła tolerancja obywateli dla różnic w poziomie dochodów, pojawiło się zagrożenie populizmem politycznym i nastrojami nacjonalistycznymi. To sprawy, o których musimy myśleć i mówić, stąd takie zapotrzebowanie na strategię – punktowała precyzyjnie Przewodnicząca Komisji Rozwoju Regionalnego Parlamentu Europejskiego.

Prof. Danuta Hübner przypomniała, że Komisja Europejska ogłosiła strategię do 2020 roku. – *Wiemy, gdzie chcemy iść, ale kryzys sprawił, że stawianie czoła tym wszystkim wyzwaniom jest trudniejsze* – skonstatowała. – *Trzeba pamiętać, że nie mamy prawa wykluczać kogokolwiek ze strategii, ona musi wykorzystywać wszystkie poziomy funkcjonowania UE, w tym także regionalny i lokalny, a także partnerstwo z różnymi środowiskami: nauki, biznesu, organizacji pozarządowych. W tym towarzystwie nie muszą nikogo przekonywać, ale jednak to podkreślę: musimy dążyć do wielopoziomowego systemu zarządzania. Sądzę, że decentralizacja kompetencji jest już procesem ciągłym, ponieważ wieloszczebelowość jest nie tylko zapisem konstytucyjnym, ale realnym mechanizmem, który znajduje swoje uzasadnienie ekonomiczne.*

ŁÓDZKIE

TELEMEDYCYNNA NA INTERTELECOM

W Łodzi odbyła się kolejna edycja Międzynarodowych Targów Komunikacji Elektronicznej „Intertelecom”. Jednym z wydarzeń towarzyszących była konferencja „Telemedycyna”, którą otworzył Dariusz Klimczak, Członek Zarządu Województwa Łódzkiego.

W konferencji uczestniczyli wybitni specjaliści i fachowcy z dziedziny e-zdrowia, która w wielu krajach dynamicznie się rozwija i jest szeroko wprowadzana w sferę opieki zdrowotnej.

Targom towarzyszy prezentacja urządzeń elektronicznych wykorzystywanych w medycynie oraz projektów na etapie badań (takich jak: domowy lekarz, elektroniczna pielęgniarka, diagnoza na odległość w ratownictwie medycznym, ICT na porodówce, telefon dla niewidzących, oraz wiele innych).

Telemedycyna to działania koncentrujące się na wymianie informacji i danych między różnymi instytucjami medycznymi (często w celach naukowo-badawczych), jak i informacji między pacjentem a lekarzem (w celach diagnostycznych i leczniczych). Udostępnianie danych w systemach teleinformatycznych pozwala na diagnozowanie i badanie pacjentów przez lekarza znajdującego się w miejscu odległym nawet o tysiące kilometrów, a także prowadzenie skutecznej terapii i rehabilitacji nie tylko w szpitalach czy przychodniach, ale również w domu.

DOLNOŚLĄSKIE

STYPENDIA DLA SPORTOWCÓW, W TYM NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Pieniądze otrzyma 104 sportowców, w tym 11 zawodników niepełnosprawnych. Wyróżnieni sportowcy będą otrzymywać stypendia od marca do grudnia 2010 roku. Ich wysokość

zależna jest od sportowych osiągnięć zawodnika (pod uwagę brano udział w Mistrzostwach Świata i Europy, mistrzostwach krajowych) i wynosi od 220 do 1200 zł miesięcznie.

Spośród sportowców posiadających licencję zawodnika (pełnosprawnych), o stypendia ubiegali się 182 osoby. Kwotę ponad 425 tys. zł zdecydowano się podzielić między 93 z nich. Najwyższe stypendia trafią do brązowych medalistów Mistrzostw Świata seniorów w zapasach oraz szermierce, a także do złotej medalistki Młodzieżowych Mistrzostw Świata i Europy w kolarstwie górskim. Przyznawane co miesiąc pieniądze ułatwią mają zawodnikom zakup sprzętu sportowego, opłacenie przejazdów na treningi oraz właściwe przygotowanie się do zawodów.

Natomiast do niepełnosprawnych sportowców trafi w sumie 59,5 tys. zł. Stypendium przyznano 11 sportowcom. Połowa przyznanych stypendystów trafi do zawodników podnoszących ciężary, dwóch stypendystów uprawia lekką atletykę, dwóch tenis ziemny na wózkach, po jednym strzelectwo sportowe oraz piłkę siatkową. Stypendia przyznawane osobom niepełnosprawnym mają zapewnić tym zawodnikom większy komfort w przygotowaniach do kolejnych zawodów, ułatwić integrację osób niepełnosprawnych oraz zwiększyć wśród nich zainteresowanie sportem.

Wnioski o przyznanie stypendium składać mogły kluby, związki sportowe i organizacje pozarządowe działające w dziedzinie kultury fizycznej i sportu, w których zawodnicy są zrzeszeni.

Podczas spotkania uhonorowano również reprezentantów Dolnego Śląska z Igrzyskach Olimpijskich w Vancouver 2010 – Natalię Czerwonkę, Weronikę Nowakowską, Agnieszkę Cyl oraz Igrzysk Paraolimpijskich – Jarosława Rolę.

KUJAWSKO-POMORSKIE

AGROTURYSTYCZNA OFERTA REGIONU W SIECI

Jeśli zamierzacie spędzić urlop z dala od zgiełku i pośpiechu dnia codziennego, zachęcamy do zapoznania się z ofertą gospodarstw agroturystycznych województwa kujawsko-pomorskiego, korzystając ze stworzonego przez Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego internetowego portalu.

Strona została uruchomiona niedawno, baza danych zawierających informacje o gospodarstwach agroturystycznych jest stale udoskonalana i poszerzana. Witryna pozwala, korzystając z wyszukiwarki, przejrzeć agroturystyczną ofertę regionu, uwzględniając kryteria ceny, długości pobytu czy wielkości grupy amatorów zamiejskiego relaksu. Znaleźć tu można odpowiednie warunki do rodzinnego wypoczynku, atrakcyjne propozycje dla dzieci, wędkarzy czy miłośników koni. Baza gospodarstw i ośrodków jest obszerna i zawiera najistotniejsze dla planowania wypoczynku informacje. Możliwość wyrażenia opinii na temat wrażeń z pobytu w danym gospodarstwie oraz wystawienia oceny tworzy agroturystyczny ranking, który może być pomocny w znalezieniu sprawdzonych gospodarstw odpowiadających naszym oczekiwaniom.

– *W naszym województwie jest wiele gospodarstw agroturystycznych godnych polecenia. Cieszę się, że powstał portal umożliwiający sprawne wyszukiwanie ośrodków i planowanie wypoczynku oraz wymianę agroturystycznych doświadczeń* – powiedział marszałek Piotr Całbecki.

Ośrodki podzielone są według powiatów. Wskazując interesujący nas powiat wyświetlona zostaje lista gospodarstw agroturystycznych oraz mapa, dokładnie przedstawiająca umiejscowienie wybranej posiadłości. W zakładce „Atrakcje województwa” znajduje się bogaty opis miejsc wartych odwiedzenia.

Portal „Agroturystyka – Wieś Kujawsko-Pomorska zaprasza!”

(<http://agroturystyka.kpodr.pl/>).

Ekspert radzi



UNIA CIĘ WYSZKOLI – część 2

Pamiętacie jeszcze o czym pisaliśmy w ostatnim numerze? Tak, tak dobrze się Wam wydaje – o bezpłatnych szkoleniach dla osób pracujących i dla bezrobotnych, które proponuje wszystkim Unia Europejska. A teraz zgodnie z obietnicą przedstawiamy całkowicie darmowe szkolenia w pozostałych grupach tematycznych, które podobnie jak poprzednie organizowane są w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki a finansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego.

NA WSI NIC SIĘ NIE DZIEJE... NIC BARDZIEJ BŁĘDNIEGO!

Jeśli jesteś mieszkańcem gminy wiejskiej, miejsko-wiejskiej lub miasta do 25 tys. to pewnie wydaje Ci się, że masz małe szanse na podnoszenie swoich kwalifikacji bez zbyt dużych nakładów finansowych? A jednak – specjalnie dla osób takich jak Ty Unia Europejska przekazuje fundusze na szkolenia, za które z własnej kieszeni nie zapłacisz nic.

Głównym celem takich programów jest aktywizacja zawodowa członków danej społeczności lokalnej i dlatego też poszczególne projekty zwykle skierowane są do mieszkańców danego terenu, a czasem konkretnej grupy wiekowej lub np. tylko kobiet. W związku z tym koniecznie należy zapoznać się z pełnym wykazem obecnie prowadzonych szkoleń, który dostępny jest na stronie internetowej http://efs.wup-katowice.pl/bezplatne_szkolenia_dla_mieszkancow_terenow_wiejskich, w zakładce szkolenia bezpłatne.

Sprawdź sam a przekonasz się, że wybór jest ogromny: warsztaty z doradztwa zawodowego, wykłady jak założyć własną działalność gospodarczą

a przede wszystkim wiele różnego rodzaju kursów np. w zakresie prowadzenia pojazdów, języków obcych, obsługi komputera a także bardzo konkretnych umiejętności jak choćby szycie, obsługa kasy fiskalnej czy specjalistycznych narzędzi. Każdy znajdzie coś dla siebie!

ZAADAPTUJ SIĘ DO NOWYCH WARUNKÓW

Właśnie niedawno straciłeś pracę a może wiesz, że utracisz ją za niedługo? Najważniejsze to się nie poddawać... i skorzystać z oferty szkoleń dostępnych w ramach programu Adaptacyjność w Regionie.

Projekt przeznaczony jest głównie dla osób, które straciły pracę (najczęściej w ciągu ostatnich sześciu miesięcy) lub tych, które przewidziane są do zwolnienia z przyczyn ich nietoczących. W jego ramach uzyskać można pomoc w znalezieniu nowego zatrudnienia a także uczestniczyć w szkoleniach pozwalających na uzupełnienie, aktualizację lub zmianę kwalifikacji zawodowych. Ponadto organizowane są kursy na temat prowadzenia własnej firmy wraz z możliwością uzyskania środków finansowych na ten cel. Wszelkie informacje szczegółowe o programie znaleźć można na stronie internetowej <http://efs.wup-katowice.pl/>, w zakładce bezpłatne wsparcie. Zobacz koniecznie!

PAPIERKI CZASEM MOGĄ OKAZAĆ SIĘ NIEZWYKLE WAŻNE...

... i właśnie dlatego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki istnieje możliwość bezpłatnego podejścia do egzaminów, które formalnie potwier-

dzą posiadane przez Ciebie kwalifikacje. Program Szkolenie Ustawiczne w Formach Szkolnych adresowany jest dla osób pomiędzy 25 a 64 rokiem życia oraz dla tych z Was, którzy są w wieku od lat 18 do 24 i nie uczą się - jeśli tylko chcą formalnie potwierdzić nabyte nie zawsze w sposób całkiem formalny umiejętności i kwalifikacje.

W zakresie tego działania występują trzy rodzaje wsparcia: kształcenie ustawiczne w formach szkolnych, organizacja egzaminów oraz prowadzenie warsztatów przygotowawczych do egzaminów formalnie potwierdzających kwalifikacje. A mówiąc bardziej konkretnie uczestnicy poszczególnych projektów będą mogli odbyć kursy (np. język angielski, obsługa komputera, spawacz), przystąpić do egzaminów (np. TOEIC – biznesowy język angielski, egzaminy czeladnicze), odbyć szkolenia z wielu różnych zakresów oraz ... pójść do szkoły i zdobyć zawód.

Szczegółowe informacje: http://efs.wup-katowice.pl/egzaminowy_potwierdzajace_kwalifikacje.

NA ZAKOŃCZENIE

Przypominamy: całą gamę szkoleń, studiów podyplomowych i różnego rodzaju kursów (zarówno bezpłatnych jak i płatnych) znajdziesz na stronie internetowej: <http://www.inwestycjawkadry.info.pl>

Skorzystaj z nadarżającej się okazji!!!

Małgorzata Sottys
Konsultant Punktu Informacyjnego
Europe Direct Katowice

Budżet UE szansą dla Polski na pierwszą ligę

Nowo mianowany Komisarz ds. budżetu UE Janusz Lewandowski w najbliższych miesiącach stanie do gry w „dwa ognie”. Z jednej strony będzie otrzymywać ciosy od Parlamentu Europejskiego z drugiej od Rady. Po obu stronach będzie miał też wysoko postawionych naszych rodaków. Jeśli wszyscy uzyskają zadowalający Europę kompromis, pozycja Polski w UE – może się znacznie umocnić.

Sprawa wiąże się z nowymi zasadami budżetowymi ustanowionymi przez Traktat Lizboński (do zastosowania już w budżecie na 2011 r.) oraz ze zbliżającymi się negocjacjami przyszłej perspektywy finansowej Unii na lata 2014–2020. Negocjacje w obu kwestiach potoczą się równocześnie i będą miały na siebie nawzajem ogromny wpływ. Dodatkowo wszystko odbywać się będzie w atmosferze, w której rządy państw członkowskich ciągle mierzyć się będą z kryzysem.

Po stronie Komisji Europejskiej głównym rozgrywającym będzie Komisarz Janusz Lewandowski, którego atutem (dla KE) jest cenne doświadczenie z lat 2004–2006, kiedy był szefem Komisji Budżetowej w Parlamencie. Biorąc już w takich negocjacjach udział po stronie PE, zna dobrze ich kul-

sy. To z kolei może stwarzać trudność dla Parlamentu, który w tej sytuacji nie będzie mógł już użyć swoich dotychczasowych „taktycznych sztuczek”.

Roczna procedura budżetowa była do tej pory działaniem rutynowym. Obecnie, wraz z nowym traktatem, szykuje się swego rodzaju rewolucja proceduralna. Zamiast tzw. trzech czytań, czyli rozłożonych w czasie negocjacji, których efekty za każdym razem były poddawane pod głosowanie w PE, teraz będzie tylko jedno czytanie. Jak będzie to wyglądało w praktyce? To się dopiero okaże. Trzeba będzie zastosować zupełnie inną strategię negocjacji, wiedząc, że już niczego później nie będzie można już poprawić. Co więcej, zamiast kilku miesięcy na dogadywanie się, będą musiały wystarczyć zaledwie trzy tygodnie przygotowań do tak zwanej ostatecznej koncyliacji. W nowej procedurze budżetowej dotyczącej już roku 2011 r. Parlament ma pełną władzę budżetową, decydując o wszystkich wydatkach UE, do tej pory mógł współdecydować tylko o tzw. wydatkach nieobligatoryjnych (np. funduszach strukturalnych), ale nie miał żadnego wpływu na wydatki obligatoryjne, czyli np. na wspólną politykę rolną.

Nowa Komisja Europejska ma na prace budżetowe mniej czasu niż jej poprzedniczka, bowiem została powołana prawie 4 miesiące później niż pierwotnie przewidywano. Wszystkie budżetowe nowości piętrzą się teraz w czasie. Komisja musi przedstawić pakiet nowych wieloletnich ram finansowych najpóźniej w pierwszej połowie 2011 r., co oznacza, że w bieżącym roku należy zakończyć gigantyczne prace przygotowawcze obejmujące praktycznie dziesięć następnych lat, nowe procedury i jeszcze długo oczekiwaną reformę unijnych wydatków. Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że wtedy, gdy będą zapadały ostateczne decyzje dotyczące budżetu do roku 2020, czyli w drugiej połowie 2011 r. głównymi rozgrywającymi będą:

- polski Komisarz d/s budżetu Janusz Lewandowski
- polski Przewodniczący PE Jerzy Buzek

i polski Premier Donald Tusk, jako przewodniczący Rady UE, gdyż wtedy Polska będzie po raz pierwszy sprawować 6-miesięczną prezydencję nad UE. O ile nie dostaniemy zadyszki w tym bardzo gorącym okresie, to mamy szansę stać się absolutnie pierwszoligowym unijnym graczem. ■

Wist Lewandowskiego

Komisarz ds. budżetu – Janusz Lewandowski, powołując się na „nową świecką tradycję” przedstawił (27 kwietnia 2010 r.) projekt budżetu UE na 2011 rok – najpierw w Parlamencie Europejskim, a dopiero później na konferencji prasowej. Dotychczas bywało odwrotnie. Na posiedzeniu Komisji Budżetowej, w której mam przyjemność zasiać, **komisarz Lewandowski wypadł dobrze**, co zresztą w tym powinno nikogo dziwić. Zanim trafił w lutym do zespołu Jose Manuela Barroso, przez 2,5 roku szefował Komisji Budżetowej w PE i **doskonale wie CO chcą usłyszeć eurodeputowani, a CO najlepiej „sprzedać” dziennikarzym**.

Jak zatem wygląda przyszłoroczny budżet UE w propozycji KE?

Jest to kolejny budżet z wieloletniej perspektywy finansowej określonej aż do 2013 roku, więc żadnych rewolucji się nie spodziewaliśmy. Jednakże, jest to też pierwszy budżet ustanawiany wg nowej, skróconej do jednego „czytania” procedury określonej w Traktacie Lizbońskim. **Z polskiego punktu widzenia 2011 r. finansowo zapowiada się dobrze. Trafi do nas ok. 10 mld euro, a żaden ze „strategicznych” dla Polski obszarów nie zostanie zredukowany.** Ogólnie, w całej UE na **Wspólną Politykę Rolną zarezer-**

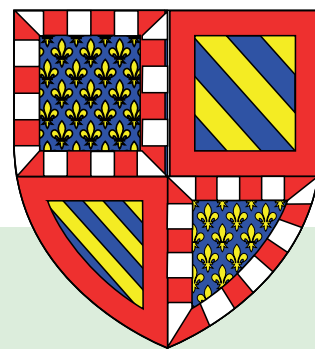
wowano 58,1 mld euro (mniej więcej tyle samo, co w 2010), **na politykę regionalną**, w tym fundusze strukturalne – **54,6 mld euro** (wzrost o 14,7%), **natomiast na VII Program Ramowy** (badania naukowe) **aż 8,6 mld euro**, co stanowi unijny rekord i odzwierciedla wagę, jaką Unia przywiązuje do nadrobienia „zaległości w nauce”. Cieszy również 58 mld euro na działania w ramach nowej strategii gospodarczej „Europa 2020”, czyli następczyni niestawnej Strategii Lizbońskiej. Liczba ta powinna zamknąć usta niedowiarkom, którzy krytykowali Komisję za nierealne priorytety i kreślenie kolejnej utopii. W sumie, budżet UE na 2011 r. zamknie się w kwocie 142,6 mld euro, czyli wzrośnie o 6% w porównaniu z 2010.

Oczywiście, posiedzeniu **nie zabrakło też krytycznych uwag od eurodeputowanych**. Część z nich za niedopuszczalną uważa wzrost budżetu o 6% w momencie, gdy krajowe władze zaciskają pasa i tną koszty w administracji. **Komisarz Lewandowski przeprowadził „atak wyprzedzający” i zapewnił** w swojej prezentacji, że **Komisja Europejska nie utworzy ani jednego nowego etatu w 2011 r.** Trochę mi trudno w to uwierzyć, biorąc pod uwagę zmiany wprowadzone Traktatem z Lizbony i powołanie Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych, tj. unijnej dyplomacji... **Koszty**

administracji UE jednak wzrosną o 4,5% i zamkną się w 8,3 mld euro (z czego 45% pochłonie sama Komisja). Dziwnym wydał się np. 100%-owy wzrost pomocy dla Cypru Północnego (do 25 mln euro), szczególnie w kontekście niedawnego zwycięstwa Dervisa Eroglu w wyborach prezydenckich, polityka uznawanego za mało pojednawczego w stosunku do greckiej części wyspy. **Stabo natomiast wygląda finansowanie Europejskiej Polityki Ścisłości** (wzrost zaledwie o 3,2%), **więc także „nasze” Partnerstwo Wschodnie** – sztandarowy projekt popierany przez polską dyplomację.

Po przyjęciu Traktatu z Lizbony i usunięciu drugiego oraz trzeciego „czytania” projektu, w lipcu br. Rada Unii Europejskiej (rządy państw członkowskich) ustosunkuje się do propozycji Komisji i prawdopodobnie jak zwykle dokona cięć w budżecie. Projekt jesienią trafi do PE i, gdyby wystąpiła taka potrzeba, w październiku mogłoby dojść do koncyliacji między Radą a Parlamentem. **Prężąc „lizbońskie muskuły” Parlament może wtedy chcieć pokazać swoją nową władzę** i próbować zmusić Radę do zaakceptowania własnych propozycji. Tak czy inaczej na negocjacje będzie dwa razy mniej czasu niż dotychczas. Budżet musi być przyjęty pod koniec listopada. ■

Na szlaku winnym po bezdrożach Burgundii



Burgundia kraina winem płynąca urzeka nas swą niepospolitą aurą. Pamiętające czasy Karola Wielkiego zamki, opactwa i winnice przyprawiają nas o zawrót głowy. Burgundia, na każdym kroku nas czymś zachwyca, kusi i pociąga jej przebogata historia budzi w nas uzasadniony respekt. Ziemie Burgundii spowija mgiełka nostalgii i romantyzmu, pełno w niej osobliwej magicznej urody. Nasze zmysły napełniają się jej urokiem, z każdą chwilą odkrywamy tu coś, co sprawia, że nie możemy przejść obok niej obojętnie.

Z rozsianych po bezdrożach Burgundii zamków widać jak na dłoni wzgórza pokryte skąpanymi w słońcu winnicami. Na ostoiętych od wiatru zboczach rosną szlachetne szczepy, z których pracownicy winiarze tworzą kultowe wina, jakich nie powstydziliby się najlepsi sommelierzy. Uroczę piwniczki kryją w sobie zbiory najlepszych burgundów, nie dziwi więc fakt, że są tak licznie oblegane, a zdobycie wejściówki graniczy niemal z cudem.

Miejskowa ziemia nie należy do urodzajnych, swoje bogactwa Burgundia zawdzięcza dogodnemu położeniu na skrzyżowaniu szlaków prowadzących nad Morze Śródziemne z odległego Paryża, Niderlandów i Palatynatu. W XIV wieku Burgundia była obok Wenecji najbogatszym państwem na kontynencie, sława i bogactwo książąt burgundzkich niosły się daleko poza granice kraju, a zasobne skarbcze Burgundów budziły zazdrość książąt z odległych zakątków Europy.

W sercu Burgundii leży Cote d'Or zwane często Złotym Stokiem, powstają najlepsze burgundy. Pochodzące stąd wina budzą dreszczyk emocji u największych koneserów. Te wielkie wina skrywają w sobie tajniki winiarstwa strzeżone przez mnichów obdarzonych jakąś iskrą bożą, bo nie sposób inaczej wyjaśnić tego, co potrafią wyczarować z winnych gron i zamknąć w butelce.



Na winnym szlaku

SZLAKIEM ZABYTKÓW BURGUNDII

Wędrówka malowniczymi wzgórzami od winnicy do winnicy pozwala nam lepiej poznać uroki Burgundii. Na szlaku winnym natrafiamy na kipiące bogactwem miasteczka, tuż obok mijamy sennie posiadłości, które objeżdżają swymi luksusowymi limuzynami zamożni właściciele winnic. Osady zachwycają nas pełnymi ciepła i prostoty domostwami, a małe ryneczki otaczają tulące się do siebie kamieniczki. Zdobia je narożne wieżyczki wyrastające z dachów pokrytych ciosanym kamieniem. Sekretne przejścia pod arkadami, rzeźbione w drewnie okiennice, pokryte różnokolorowymi wzorami elewacje kamienic, wszystko to pozwala nam przenieść się w epokę królów i książąt burgundzkich.

Już po krótkim pobycie odkryjemy tu całą paletę stylów architektonicznych, jakimi obdarzona jest Burgundia.

Ślady dawnej świetności odnajdziemy w stolicy Burgundii – Dijon, który zachwyca nas tętniącą życiem starówką pełną zaułków, uroczych placów i barokowych pałaców. Dawny blichtr Dijon wyczuwalny jest na każdym kroku, warto zagubić się w labiryncie wąskich uliczek, poczuć atmosferę miasta, które przez wieki było siedzibą potężnych książąt burgundzkich. Jeśli tylko zdo-

łamy podnieść się od stołu czeka nas naprawdę wiele atrakcji. W Dijon urzeka stare miasto z XIII wiecznym kościołem Notre Dame, będącym arcydziełem burgundzkiego gotyku, dwa kilometry na zachód znajdują się pozostałości wspaniałej kartuzji Champmol, niezwyklej nekropolii książąt burgundzkich ufundowanej w czasach Filipa Śmiałego. To arcydzieło architektury podobnie jak wiele innych dzieł sztuki we Francji padło ofiarą szaleństwa rewolucji.

Pomimo tak bogatej przeszłości Dijon wcale nie spoczął na laurach, dalej jest miastem atrakcyjnym, które z gustem i wdziękiem łączy tradycję z moderną.

Burgundię upodobali sobie mnisi, którzy zakładali tu owiane legendą zakony, obok słynnego opactwa w Cluny założyli na tych ziemiach swój pierwszy klasztor cystersi. W Burgundii natrafimy na opactwo Fontenay założone na początku XII wieku przez św. Bernarda z Clairvaux – uczonego, filozofa, twórcę mistyki spekulatywnej. Ten szlachetnie urodzony człowiek na zamku Fontaine w pobliżu Dijon chciał by teologię uprawiano w zaciszu klasztorów z dala od gwieździstego tego świata. Jego mowy były słodkie jak miód a matki bały się o swych synów, że po tak płomiennym przemówieniu wstąpią do klasztoru.



Sielska Burgundia



Pałac książąt burgundzkich w Dijon

ZDJĘCIA: STOCK/WIKIPEDIA

Burgundia była sceną podboju Galii przez Rzymian w 52 r. p.n.e. pod Alezją. Po stronie Galów walczył Wercyngentoryks, na czele armii rzymskiej stał sam Juliusz Cezar. W Autun znajdują się pozostałości największego w Galii teatru rzymskiego, co świadczy o roli tego regionu w tamtej epoce.

Miasteczko Beaune uchodzi za najbardziej urokliwe miejsce we Francji związane ze światem win. Brukowane dziedzińce otaczają drewniane galerie, mansardowe okna i zdobione wieżyczki. Jesienią i wiosną odbywają się w Beaune legendarne aukcje wina, na które zjeżdża niemal cały winiarski świat. Znajdzie tu coś dla siebie nawet najbardziej wybredny wielbiciel tych trunków...

ROZKOSZE BURGUNDZKIEGO STOŁU

Burgundia potrafi przyprawić niejednego smakosza i sybarytę o zawrót głowy. Wiele tajemnic kuchni francuskiej ma swój rodowód w Burgundii. Miejscowe restauracje serwują jedną z najlepszych w świecie haute cuisine, gdzie obok siebie oferowane są doskonałe ślimaki Escargots de Bourgogne, wołowina Charolais podawana z sosem podlany burgundem czy drób z Bresse. Dijon słynie ze świetnych serów Epoisses, niezastąpionej moutarde de Dijon oraz przepysznych pierników.

W letnie dni ludzie chętnie przesiadują przy kawiarnianych stolikach, gdzie panuje atmosfera rodem z Côte d'Azur i Prowansji. W godzinach wieczornych oblegane są miejscowe bistra, obergerze i restauracje, znalezienie tu wolnego stolika jest bardzo trudne. Gości witają ubrani we fraki sommelierzy, podawane przez nich wina grand cru doskonale komponują się z dziczyzną.

Wyróżnieni mogą czuć się ci, którzy skosztowali magicznych win burgundzkich *La Romanée-Conti* oraz *La Tâche* z winnicy *Domaine de la Romanée-Conti* będącej najmniejszą AOC we Francji. W czasach monarchii sławnymi winnicami zaopiekował się sam Ludwik Franciszek Burbon-Conti, co znalazło swój akcent w obecnej nazwie. W stylowych piwniczkach możemy mile spędzić czas przy degustacji win, przepłatanej cieka-

wymi opowieściami gospodarzy. Tylko w takich miejscach można poznać, co kryje w sobie słowo burgund, które znaczy więcej niż samo wino, to raczej joie de vivre – radość życia i zawarta w nim cała filozofia.

NA WINNYM SZLAKU

W czasie podróży po Burgundii warto trochę zwolnić tempa, zatracić się w pięknych châteaux, pozwolić dawnym epokom przemówić do siebie. W takich miejscach winorośl pnie się niemal na każdym kroku, a wokół murów okalających stare miasta unosi się poranna mgiełka.



ZDJĘCIE: [HTTP://EN.WIKIPEDIA.ORG/WIKI/](http://en.wikipedia.org/wiki/)

Słynne wino de Romanée Conti

Od niepamiętnych czasów płynie z Burgundii rzeka wina, która zaopatruje stoły królów, książąt i cesarzy. Region winiarski Côte de Beaune wraz z Côte de Nuits tworzą serce Burgundii zwane Côte d'Or. Jest to legendarna ojczyzna mocarnych burgundów, gdzie powstają najlepsze na świecie czerwone wina odmiany Pinot Noir oraz białe wina ze szczepu Chardonnay, osiągające na rynkach zawrotne ceny.

Burgundzcy twórcy win z dumą podkreślają, że w ich kraju wina nie tworzą sami winiarze, lecz raczej wino tworzy dobrych winiarzy. Jest to aluzja do tradycji produkcji wina z jednego szczepu Pinot Noir, bez tworzenia kupaży. Zwy-

czaj ten nie pozwala użyć zalet innego szczepu do poprawy barwy, smaku i bukietu win, co znacznie podnosi winiarzom poprzeczkę.

Po drodze z Dijon na południe mijamy średniowieczne miasta Mácon i Cluny, dalej w stronę Lyonu leży kraina Beaujolais, której wina nie mogą równać się klasą i jakością z winami ze Złotego Stoku.

Różnorodność gleb w Burgundii sprzyja bogatej palecie win. Na porządku dziennym są sytuacje, gdy winnice oddzielone od siebie niewielkim płotem różnią się znacznie, jakością i ceną – nawet o kilkadziesiąt Euro na butelce.

W odróżnieniu od Bordeaux nie ma tu wielkich posiadłości ziemskich, są za to niewielkie winnice rozsiane niczym perły po bezdrożach Burgundii.

W Burgundii nie sposób zorientować się w klasyfikacji win. Wielec apelacji i nazw win przyprawia nas o zawrót głowy. Przepastne piwnice leżące między Lyon i Dijon kryją w sobie najcenniejsze roczniki burgunda. Na przestrzeni kilkunastu kilometrów między Chambertin a Vosne Romanée tworzy się chyba najwięcej w świecie kultowych win klasy grand cru. Mijamy najstynniejsze winnice świata Château de Meursault, Domaine de la Romanée-Conti czy Clos de Vougeot.

Na widok takich posiadłości, jak Meursault i Gevrey-Chambertin przenika nas dreszczyk emocji. Chambertin był ulubionym burgundem Napoleona, nie mogło go więc zabraknąć na cesarskim stole. Jedną z najstynniejszych osad winiarskich w Burgundii jest Aloxe-Corton gdzie założył swoje winnice sam Karol Wielki – cóż za historia!

Côte de Beaune leży w skąpanej słońcem, południowej części Côte d'Or, stynącej z najlepszych w świecie białych win wytrawnych marki Montrachet, wina te wysoko cenit sobie Aleksander Dumas i Thomas Jefferson.

Francuski pisarz i pamfletista Jean de Varenne zainspirowany podróżą do Burgundii zdobył się na ciekawą sentencję „Wielkie wina Burgundii należą jednocześnie do sfery historii i legendy. Ta pierwsza zapewnia im prawdziwość, druga dodaje splendoru”...i trudno nie przyznać mu racji. ■

WARMIŃSKO-MAZURSKIE

NOWE INWESTYCJE W EŁKU I PISZU

W Ełku powstanie nowoczesny amfiteatr, a w Międzyszkolnym Ośrodku Sportowym w Piszcu młodzież będzie miała nowe możliwości uprawiania sportów wodnych. Wartość tych inwestycji to ok. 3 mln euro, a w 85 proc. zostaną one sfinansowane z Programu Współpracy Transgranicznej Litwa – Polska.

Decyzje, dotyczące współpracy z Litwinami, zapadły 6 maja 2010 roku. Ełk i Starostwo Powiatowe w Piszcu zawdzięczają je niezwykle aktywnej współpracy z partnerami litewskimi. Celem strategicznym Programu jest wspieranie zrównoważonego rozwoju obszaru przygranicznego poprzez podniesienie ekonomicznej, społecznej i terytorialnej spójności regionów po obu stronach granicy. Program zakłada wzmocnienie więzi międzyludzkich poprzez szeroki zakres działań o charakterze ekonomicznym, społecznym i środowiskowym.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

V ŚWIĘTOKRZYSKI JARMARK AGROTURYSTYCZNY

20 czerwca 2010 roku w Parku Etnograficznym w Tokarni odbędzie się V Świętokrzyski Jarmark Agroturystyczny. Organizatorami imprezy są Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego i Muzeum Wsi Kieleckiej. Imprezie towarzyszyć będzie giełda agroturystyczna „Swojskie Klimaty – Świętokrzyskie Smaki”. Do udziału w niej zaproszone zostały stowarzyszenia oraz gospodarstwa agroturystyczne.

W bogatym programie Świętokrzyskiego Jarmarku Agroturystycznego znajdą się m.in. występy zespołów folklorystycznych, pokazy tradycyjnych rzemiosł, kiermasz wyrobów ludowych oraz szereg innych atrakcji. Gwiazdą imprezy będzie Paweł Stasiak i grupa Papa D.

LUBELSKIE

MIASTO TURYSTYKI I REKREACJI

Krasnobród rozbudowuje swoją infrastrukturę turystyczną. Za pieniądze z Unii Europejskiej i budżetu miasta, samorząd chce m.in. wybudować obiekty sportowe, urządzać tereny rekreacyjne, zagospodarować skarpe, oznakować ulice i uruchomić fontannę z rzeźbą.

Kompleks obiektów sportowo-rekreatywnych ma powstać przy ul. Zamajskiej, gdzie będzie urządzony plac zabaw z boiskiem do gry w koszykówkę. Znajdą się tutaj także: stojaki na rowery i ławki oraz będą posadzone drzewa i krzewy. Miasto zamierza też przy Placu Siekluckiego urządzić tak zwaną „Zieloną Wyspę”. Powstaną w tym miej-

scu nowe trawniki, kwietniki i chodniki z kostki. W fontannie ma być postawiona rzeźba Marysieńki, a przy wyspie zostaną zamontowane ławki i kosze na śmieci. Skarpa przy wjeździe do Krasnobrodu będzie wzmocniona specjalnymi siatkami i włóknami, a na nich m.in. w kształcie liter i godła miasta będzie nasadzonych ponad 1300 roślin. W ramach tego samego projektu w mieście mają być też ustawione tablice informacyjne i drogowskie. Tablice staną m.in.: na skrzyżowaniu ul. Tomaszowskiej z Aleją Najświętszej Marii Panny oraz przy ul. Kościuszki. Prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu miasto wybierze wykonawców robót. Część prac będzie wykonana do końca października tego roku, a pozostałe do 1 czerwca 2011 roku. Projekt pod nazwą „Krasnobród – miasto turystyki i rekreacji. Rozbudowa infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej” będzie realizowany w ramach Lokalnej Grupy Działania „Nasze Roztocze” z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

POMORSKIE

GDĄŃSKIE TARGI TURYSTYCZNE

Gdańskie Targi Turystyczne to jedna z najważniejszych tego typu imprez w Polsce. Swoją ofertę prezentuje na nich ponad 300 wystawców, a odwiedza je około 10 tysięcy gości.

Targom towarzyszy Salon Łodzi Turystycznych i Rekreacyjnych KAJAK EXPO, Salon Organizatorów Imprez EVENT EXPO oraz Salon Rowerowy NORD BIKE. To już 13 z kolei Targi.

KUJAWSKO-POMORSKIE

EKO-SMAKOŁYKI

W Muzeum Etnograficznym w Toruniu mieszkańcy regionu będą mieli okazję do zakupu produktów rolnictwa ekologicznego bezpośrednio od rolników i producentów z województwa. Jarmark żywności ekologicznej odbędzie się w Światowym Dniu Sprawiedliwego Handlu. Poza przetworami owocowo-warzywnymi, mięsnymi i mlecznymi, będzie można kupić kawę orkiszową, oleje, makarony, różnego rodzaju maki, płatki i otręby oraz wiele innych eko-smakołyków.

Jarmark organizuje Oddział Kujawsko-Pomorski Stowarzyszenia Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi EKOLAND. Organizuje go międzynarodowy ruch konsumentów, organizacji pozarządowych oraz producentów i firm handlowych, którego celem jest pomoc drobnym wytwórcom w tworzeniu niezależnej sieci handlowej o zasięgu globalnym.

Województwo Kujawsko-Pomorskie jest liderem krajowym w produkcji i przetwórstwie żywności ekologicznej. Przysiek k. Torunia jest kolebką polskiego

rolnictwa ekologicznego. W 1989 roku powstało tam Stowarzyszenie Producentów Żywności Metodami Ekologicznymi EKOLAND.

ŚLĄSKIE

MISTRZOWIE KUCHNI NA START!

V Festiwal „Śląskie Smaki”, odbędzie się 19 czerwca w Złotym Potoku k. Janowa (Jura Krakowsko-Częstochowska). Organizowany jest przez Śląską Organizację Turystyczną, na stałe wpisali się w kalendarz wydarzeń popularyzujących lokalne specjały. Konkurs kulinarny jest nieodłącznym elementem imprezy. Na zgłoszenia drużyn – zarówno profesjonalistów (restauratorzy, szkoły gastronomiczne) jak i amatorów (koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia, gotujące rodziny) – organizatorzy czekają do 21 maja. Kucharze będą rywalizować o zaszczytny tytuł Eksperta Śląskich Smaków i nagrodę Złotego Durszlaka. Zgłoszenia można przesyłać pocztą, faksem lub mailem. Regulamin konkursu i karty zgłoszeniowe są dostępne na www.slaskiesmaki.pl.

Festiwal „Śląskie Smaki” jest cykliczną imprezą organizowaną w różnych miejscach województwa śląskiego. W tym roku odbędzie się w Złotym Potoku, a więc jurajskiej krainie pstrąga.

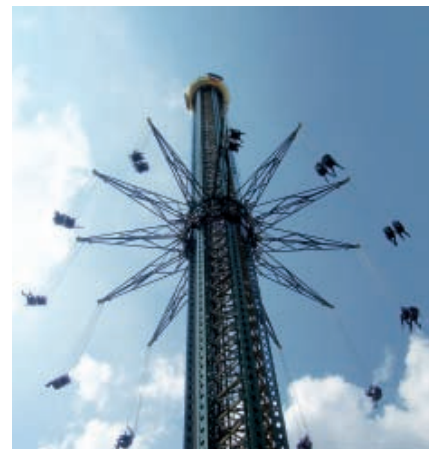
TRASY DLA MILUSIŃSKICH

Ile ważyła średniowieczna zbroja i dlaczego jej właściciel musiał zapłacić za nią równowartość jednej wsi? Do ilu potrafił policzyć koń pracujący pod ziemią? Jak nazywa się „ochroniarz”, strzegący pracujących górników? Jak to się stało, że Bolek i Lolek mają tylko cztery palce? Odpowiedź na te i wiele innych pytań znajdziemy w najnowszym wydawnictwie Śląskiej Organizacji Turystycznej „Śląskie z dzieckiem”.

Od dziś rodzice dzieci nie tylko w województwa śląskiego nie będą mieli problemu z wybraniem trasy wycieczki odpowiedniej właśnie dla ich milusińskich. Co ważne, będą wiedzieli, gdzie pojechać nie tylko w słoneczny, ale również w deszczowy dzień.

Prezentacja przewodnika odbyła się w Miejskim Przedszkolu nr 5 w Katowicach. „Postanowiliśmy stworzyć pierwszy taki przewodnik na polskim rynku, przewodnik nie tylko zawierający wycieczki dostosowane dla dzieci, ale również taki, który dzieciom po prostu będzie się podobał. Stąd „bajeczne” grafiki, kolorowanki i zabawy, legendy. Mamy nadzieję, że za naszym przykładem pójda też inne regiony. Na targach turystycznych widzimy, że popyt na tego typu wydawnictwa jest ogromny” – wyjaśnia Agnieszka Sikorska, dyrektor biura ŚOT.

Wydawnictwo zawiera trasy 32 jednodniowych wycieczek po regionie, 16 na pogodę i 16 na niepogodę. ■



1 maja w Wiedniu jak za dawnych czasów PRL-u

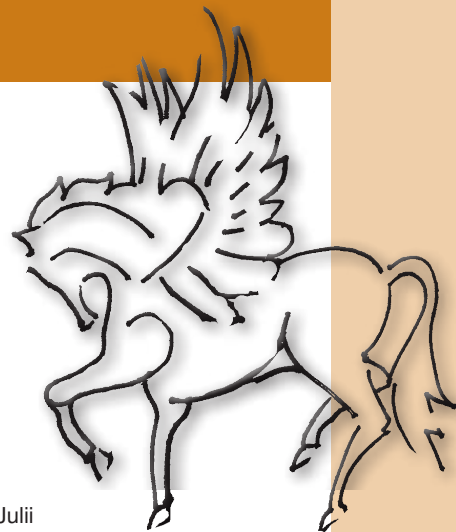
Z głośników puszczone Międzynarodówkę. Pod wiedeńskim ratuszem jak co roku odbyła się manifestacja 1-majowa, jako żywo przypominające tę z czasów PRL-u. Może tylko było nieco głośniejsze i bardziej widowiskowo, co widać na zamieszczonych zdjęciach. Wiedeńczycy, którzy nigdy nie zetknęli się z realnym komunizmem ochoczo walili w puste beczki po oleju, puszczaali race i wznosili socjalne okrzyki. Przemawiał burmistrz miasta i jego zastępczyni oraz socjaldemokratyczny prezydent Austrii Heinz Fischer. Jak zwykle dużo obiecywano. SPO (Socjalistyczna Partia Austrii) ma w Wiedniu 75% poparcia, szczególnie ze strony cudzoziemskich obywateli zadowolonych ze świadczeń socjalnych.

Potem wszyscy zwyczajowo poszli na Prater. Tego dnia – ten najstarszy park rozrywki w Europie – rozpoczął swoją działalność. Wiedeńczycy szaleli na wielkich karuzelach i diabelskich kotach, słuchali heavy metalu, pili piwo i zagryzali serowe kielbaski.

Tekst i zdjęcia Grażyna Kurowska



Rozmaitości kulturalne



W WOJEWÓDZTWIE POMORSKIM ROZDANO NAGRODY TEATRALNE

Marszałek Mieczysław Struk wręczył nagrody za działalność na rzecz teatru w 2009 roku. Zgromadzonych w gdańskim Dworze Artusa gości – przedstawicieli pomorskich teatrów, ludzi kultury, członków Okręgu Gdańskiego ZASP-u, przedstawicieli władz samorządowych i mediów – powitali Władysław Zawistowski, dyrektor Departamentu Kultury UMWP oraz Anna Czekanowicz, dyrektor Biura Prezydenta Miasta Gdańska ds. Kultury. Orędzie na 49. Międzynarodowy Dzień Teatru autorstwa wybitnej brytyjskiej aktorki Judi Dech odczytała Ewa Ignaczak z Sopockiej Sceny Off de Bicz.

Jako pierwsze, zaraz przed Nagrodami Teatralnymi Miasta Gdańska za 2009 rok, zostały wręczone nagrody Marszałka Województwa Pomorskiego za wybitne zasługi w dziedzinie twórczości artystycznej. Uhonorowano nimi parę scenografów Łucję i Bruna Sobczaków, reżysera Ryszarda Majora i aktora Ryszarda Ronczewskiego. Każda z nagród wiązała się z gratyfikacją finansową w wysokości 10 000 złotych.

Punktem kulminacyjnym gali było wręczenie przez marszałka Mieczysława Struka Nagród Teatralnych za rok 2009. Laureatami zostali: Franciszka Kierc – za rolę Julii w spektaklu „Romeo i Julia” w Państwowej Operze Bałtyckiej w Gdańsku; Joanna Puzyna-Chojka – za kształt artystyczny Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych R@port oraz Jerzy Limon i Alicja Mańkowska – za pomysł i realizację „Teatru w Oknie”. Wszyscy laureaci otrzymali okolicznościowe grafiki autorstwa Per Oscara Gustava Dahlberga i nagrody finansowe w wysokości 7 000 złotych każda.

Nagrodę honorową za Przedstawienie Roku otrzymał spektakl „Zmierch bogów” w reżyserii Grzegorza Wiśniewskiego w Teatrze Wybrzeże. Grafikę autorstwa Jana Miśka, utrzymaną w mrocznym duchu spektaklu, odebrali reżyser Grzegorz Wiśniewski i dyrektor Teatru Wybrzeże Adam Orzechowski.

Nagrody Teatralne Miasta Gdańska za 2009 rok wręczył Prezydent Miasta Paweł Adamowicz. Otrzymali je: Justyna Bartoszewicz za rolę w spektaklu „Kamień” Mariusa von Mayenburga w reżyserii Adama Nalepy; Izadora Weiss za inscenizację i choreografię baletu „Romeo i Julia” w Państwowej Operze Bałtyckiej

w Gdańsku; Franciszka Kierc za rolę Julii w balecie Izadora Weiss „Romeo i Julia” w Państwowej Operze Bałtyckiej. Nagrodę honorową przyznano Państwowej Operze Bałtyckiej za operę „Ariadna na Naxos” Richarda Straussa w reżyserii Marka Weiss-Grześnińskiego.

Na zakończenie Pani Halina Słowicka – Honorowa Przewodnicząca Oddziału ZASP w Gdańsku – odczytała życzenia Zarządu Głównego ZASP dla ludzi teatru.

Część oficjalną gali przeplatały występy artystów trójmiejskich teatrów. Jako pierwsze swój performance pt. „... muje, dzikie węże” zaprezentowały niezależne artystki rekomendowane przez Teatr w Oknie – Honorata Martin i Ula Wasielewska. Występ miał charakter okolicznościowy i był połączeniem happeningu oraz prezentacji multimedialnej. Zgromadzeni goście mogli też wysłuchać poruszającego i bardzo emocjonalnego występu aktorki Państwowego Teatru Wybrzeże w Gdańsku Marzeny Nieczui-Urbańskiej, która wykonała utwór z przygotowywanego premierowego spektaklu pt. „Fatum”. Uroczystość zakończyła się porwijącym występem osiemnastoosobowego zespołu z Teatru Muzycznego w Gdyni, który z pasją i niezwykle żywiołowo wykonał trzy utwory gospel ze spektaklu „Błogosławieni”.

„KOCHAM ŁÓDZKIE” NOMINOWANY DO „ZŁOTYCH FORMATÓW”

Województwo Łódzkie, za sprawą oryginalnie wydanego albumu „Kocham Łódzkie” znalazło się w ścisłej czołówce IV edycji ogólnopolskiego konkursu pod nazwą „Złote Formaty”. Wydawnictwo pokazuje najciekawsze i najbardziej atrakcyjne zakątki województwa przez pryzmat znanych mieszkańców. Oglądamy na przykład Szadek oczami Marka Niedźwieckiego czy Brzeziny Zbigniewa Zamachowskiego. Publikacja stanowi ukoronowanie cyklu programów pod tym samym tytułem realizowanych przez dziennikarza TVP Łódź, Jacka Grudnia.

Ogólnopolskie Złote Formaty to najważniejszy i najbardziej prestiżowy konkurs związanym z dziedziną promocji miejsc w Polsce. Jest jednym z dwóch kluczowych elementów Festiwalu Promocji Miast i Regionów. Stanowi przegląd i promocję osiągnięć promocyjnych polskich

miast i regionów. Laureatów konkursu poznamy podczas uroczystej Gali Festiwalu w hotelu Sheraton.

„200 NA 200” – DWIEŚCIE KONCERTÓW NA DWUSETNE URODZINY CHOPINA

W województwie Kujawsko-Pomorskim odbędzie się dwieście koncertów w ramach projektu „200 na 200”, w którym liczba miejsc-aren fortepianowych popisów odzwierciedlać będzie lata minione od dnia narodzin artysty.

Realizacja i powodzenie tego przedsięwzięcia w ogromnej mierze zależy od zaangażowania poszczególnych środowisk lokalnych, gdyż zadanie realizowane będzie w salach gminnych ośrodków kultury, szkołach, instytucjach, które dysponują fortepianami lub pianinami. Wśród wykonawców, obok pianistów z Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, pojawią się nauczyciele – pianiści i uczniowie klas fortepianu wytypowani przez dyrektorów szkół muzycznych. Na każdym z koncertów wykonane będą zdjęcia, które wykorzystane zostaną jako materiał do wystawy, która prezentowana będzie w Ośrodku Chopinowskim w Szafarni.

– „200 na 200” to wyjątkowy projekt, dzięki któremu muzyka Fryderyka Chopina ma szansę dotrzeć w każdy zakątek naszego regionu, również do osób, które na co dzień nie mają okazji obcować z muzyką wielkiego wirtuoza” – podsumowuje przedsięwzięcie marszałek Piotr Całbecki.

Koncerty zorganizowane zostaną w ramach obchodów Roku Chopinowskiego. Nad ich przebiegiem w województwie czuwa powołany przez marszałka Komitet Organizacyjny Wojewódzkich Obchodów Dwusetnej Rocznicy Urodzin Fryderyka Chopina. Urząd Marszałkowski przeznaczył na ich organizację dwa miliony złotych. Połowa tej kwoty pochodzić będzie ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego, druga jej część – z budżetu Urzędu Marszałkowskiego. Obchody Roku Chopinowskiego mają pielęgnować pamięć o kompozytorze i przybliżyć mieszkańcom Kujaw i Pomorza jego związek z regionem.

/biura prasowe UM/



■ drukarnia
arkuszowa

druk offsetowy
do formatu B1

druk cyfrowy

naświetlarnia CTP

introligatornia

oklejanie PUR

studio graficzne

drukujemy
KOLOROWO

wizytówki ■ papiery firmowe

ulotki ■ foldery ■ plakaty

książki ■ katalogi ■ czasopisma



ISO 9001:2000

Centrum Usług Drukarskich Henryk Miler

41-709 Ruda Śląska - Nowy Bytom, ul. Szymały 11
tel. 32 244 38 39, fax 32 342 22 11, e-mail: biuro@cuddruk.pl

MOŻESZ LICZYĆ NA CUD!

www.cuddruk.pl

PRZEŁĄCZ NA



www.tvspolka.pl



SZUKAJ NAS W:



**CYFROWY
POLSAT**

CYFRA +



I U DOBRYCH OPERATORÓW TELEWIZJI KABLOWYCH